

# VI ZJAZD KOLEŻEŃSKI

## WYCHOWANKÓW SZKÓŁ BIAŁSKICH



360 Rocznic  
Akademii Białskiej



70 Rocznic  
Liceum Ogólnokształcącego  
im. Emilii Plater

16-18 WRZEŚNIA 1988 R.  
BIAŁA PODLASKA

**360 Rocznic  
Akademii Białskiej**

**70 Rocznic  
Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater**

**VI ZJAZD KOLEŻEŃSKI  
WYCHOWANKÓW SZKÓŁ BIAŁSKICH**

16-18 września 1988 r.  
B i a ł a P o d ł a s k a

## Przedmowa

Padają głosy, aby nie drukować publikacji pozjazdowej, jest kosztowna i czy aby komuś potrzebna?

Sądzę jednak, że jest niezbędna i nie zastąpiona - mimo video, jest niezbędna i ważna dla historii naszego małego regionu, dla udokumentowania pracy wielu ludzi stąd - w realizacji celów ważnych dla poszczególnych małych społeczności, jednostek, może pokoleń! To także dokument nie zastąpiony, bo zapisany w formie dostępnej i takiej, która wszystko przetrwa.

Spotkania po latach mają szczególny charakter. Zaduma miesza się z refleksją nad czasem, który minął, ale nie odszedł w zapomnienie. „Wspomnienia są jak perły - powiedział na zebraniu zjazdowym ksiądz Roman Soszyński - mają w sobie trochę klejnotów i trochę łez, bo rodzą się z cierpienia. A zjazd skłania, usposabia do wspomnień. Tu także poszukujemy więzów osobistych, gdyż ludzkie serca potrzebują przyjaźni...”.

W imię tego przekonania przekazuję Państwu publikację pozjazdową, niech ożywia wspomnienia, a może i wzrusza.



XI zja

REGIONALIA

Józefa A. Matyńkowska

105787  
373.5(438) "16/19": 39(091)](067)

Biała Podlaska, 24 maja 1997 r.

Miejska Biblioteka Publiczna  
Biała Podlaska



Wydawca:

Regionalny Ośrodek Kultury  
w Białej Podlaskiej

Wydano przy pomocy finansowej

Urzędu Wojewódzkiego  
w Białej Podlaskiej

Regionalnego Ośrodka Kultury  
w Białej Podlaskiej

Skład i łamanie:

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej

Skanowanie zdjęć:  
Regionalny Ośrodek Kultury  
w Białej Podlaskiej

Druk:  
Drukarnia Regionalnego Ośrodka Kultury  
21-500 Biała Podlaska, ul. Warszawska 12 f  
zam 94/98 1000

## *Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego*

W początkowych miesiącach 1987 r. w niewielkim gronie organizatorów poprzedniego Zjazdu, w nieformalnych jeszcze grupach zaczęliśmy rozmowy dotyczące podjęcia prac przygotowawczych do VI Zjazdu Wychowanków Szkół Białskich.

Formalnie na Walnym Zgromadzeniu Członków Koła Białezan, odbytym 4 kwietnia 1987 r. powołano wstępnie Komitet Organizacyjny Zjazdu i na Przewodniczącą Komitetu wybrano Kol. Józefę Matyńkowską, posłankę na Sejm.

Skład Komitetu Organizacyjnego:

- |                         |                            |
|-------------------------|----------------------------|
| 1. Borysewicz Zenon     | 15. Kozłowska Małgorzata   |
| 2. Cichocki Radosław    | 16. Kurcinowska Barbara    |
| 3. Cieślińska Emma      | 17. Matyńkowska Józefa     |
| 4. Chilewicz Barbara    | 18. Olesiejuk Henryka      |
| 5. Chmielowiec Leopold  | 19. Smarzewski Andrzej     |
| 6. Cybulska Stanisława  | 20. Pyrka Ryszard          |
| 7. Flisiński Jerzy      | 21. Siekierka Roman        |
| 8. Godlewski Waldemar   | 22. Skabara Wiesław        |
| 9. Izbicki Janusz       | 23. Sobieszczuk Marian     |
| 10. Kasprzyk Andrzej    | 24. Sucharzewski Kazimierz |
| 11. Klepacki Józef      | 25. Śmieszko Joanna        |
| 12. Korczak Marian      | 26. Wyczółkowski Witold    |
| 13. Kulakowski Zbigniew | 27. Zawistowska Danuta     |
| 14. Kononow Wacław      | 28. Żurek Zbigniew         |

Powołano Prezydium Komitetu Organizacyjnego i kierowników poszczególnych sekcji:

- |                                     |                               |
|-------------------------------------|-------------------------------|
| 1. Sekcja organizacyjna             | - kierownik Zbigniew Żurek    |
| 2. Sekcja kulturalno-improwizacyjna | - kierownik Roman Siekierka   |
| 3. Sekcja wydawnicza                | - kierownik Radosław Cichocki |
| 4. Sekcja gospodarcza               | - kierownik Ryszard Pyrka     |
| 5. Sekcja finansowa                 | - kierownik Barbara Chilewicz |

Kierowni Biurem Zjazdu powierzono Kol. Danucie Zawistowskiej.

Ustalono, że raz w miesiącu zbiera się cały Komitet Organizacyjny, co 2 tygodnie Prezydium i Kierownicy sekcji.

Przyjęto daty Zjazdu: 16 - 17 - 18 września 1988 r., uczestnictwem w Zjeździe objęto wychowanków i absolwentów obu Liceów włącznie do matur 1988 r., uroczystości Zjazdowe powiązано z Dniami Białej Podlaskiej i przyjęto program Zjazdu wyznaczający zakres prac.

Trwałymi pamiątkami Zjazdu pozostały:

- medal wybity z okazji VI Zjazdu Koleżeńkiego,
- tablica pamiątkowa,
  - 1) na Liceum im. J.I. Kraszewskiego w 100 rocznicę śmierci Patrona Szkoły,
  - 2) na Liceum im. E. Plater - dla uczczenia 70 rocznicy powołania Liceum.
- popiersie Emilii Plater, Patronki Liceum żeńskiego w nowym gmachu Szkoły,
- broszura Jerzego Flisińskiego pt. *Akademia Bialska (zarys dziejów)*,
- książka: *V Zjazd Koleżeńki Wychowanków Szkół Bialskich*.

Uroczystościom towarzyszyły wydawnictwa filatelistyczne, informatory wystawowe, przewodniki turystyczne, wydawnictwa prasowe, okolicznościowa jednodniówka, itp.

Program uroczystości Zjazdowych:

### **16.09.1988 r.**

godzina 11<sup>00</sup>

- Otwarcie uroczystości:
  - a) apel,
  - b) złożenie wieńców i kwiatów - delegaci uczestników Zjazdu i młodzież,
  - c) odznaczenie Szkół - boisko Liceum J.I. Kraszewskiego.

godzina 12<sup>15</sup>

- Sesja Miejskiej Rady Narodowej - „Rola i funkcja liceów bialskich w kulturotwórczym procesie rozwoju miasta i regionu” - sala Urzędu Wojewódzkiego

godzina 16<sup>00</sup>

- Otwarcie Dni Białej Podlaskiej - Amfiteatr

godzina 17<sup>30</sup>

- Spektakl „Panie Kochanku” - w wykonaniu młodzieży I Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego - sala gimnastyczna I LO.

## **17.09.1998 r.**

*godzina 9<sup>00</sup>*

1. Oficjalne zebranie uczestników VI Zjazdu Absolwentów - sala gimnastyczna I LO:

- a) wystąpienie Przewodniczącego Koła Balczan
- b) wystąpienia dyrektorów szkół - I LO J.I. Kraszewskiego  
- II LO E. Plater.

*godzina 11<sup>00</sup> - 11<sup>45</sup>*

2. Wystąpienia chórów - I LO J.I. Kraszewskiego  
- II LO E. Plater

*godzina 12<sup>00</sup>*

3. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku I LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej.

*godzina 12<sup>30</sup>*

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej oraz popiersia E. Plater.

*godzina 13<sup>00</sup>*

- Spotkanie uczestników Zjazdu z Prezydentem Miasta w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiej.

*godzina 13<sup>00</sup>*

- Spotkanie uczestników Zjazdu z kuratorrm oświaty i wychowania w Białej Podlaskiej w sali Technikum Ekonomicznego.

*godzina 15<sup>30</sup>*

- Zwiedzanie miasta Białej Podlaskiej.

*godzina 20<sup>00</sup>*

- Bal Zjazdowy - Akademia Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.
- Wieczór przy świecach - Akademia Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej w klubie „Meta”.

## **18.09.1988 r.**

*godzina 10<sup>30</sup>*

- Wycieczka po województwie trasami:
  - b) Biała Podlaska - Studzianka - Wisznice - Romanów.
  - b) Biała Podlaska - Jabłeczna - Hanna - Romanów.

*godzina 13<sup>00</sup>*

- Zwiedzanie muzeum im. J.I. Kraszewskiego w Romanowie.

*godzina 14<sup>00</sup>*

- Ognisko w Romanowie - Zakończenie Zjazdu.

W okresie od maja 1987 r. do 13 września 1988 r. odbyły się 23 protokołowane zebrania Komitetu Organizacyjnego, nie licząc ro-

bocznych zebrań sekcji, doraźnych spotkań poszczególnych osób odpowiedzialnych za określone zadania i niezbędne kontakty telefoniczne.

W tym okresie wykonano ogromną pracę. Opracowano i wydrukowano list informacyjny do wychowanków Szkół Białskich, Kartę Zgłoszenia Uczestnictwa, wysłano tysiące listów informacyjnych, kart zgłoszeń, zaproszeń, wiele różnych pism do władz wojewódzkich, Zarządu Miasta, zakładów pracy, różnych instytucji i organizacji.

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Zjazdu wystąpiła w programie 1 TVP z 5-minutową informacją o uroczystościach w Białej Podlaskiej, związanych 360 rocznicą założenia Akademii Białskiej, niegdyś kolonią akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz 70 rocznicą powstania Liceum E. Plater i zapelowała do wychowanków obu Szkół o udział w Zjeździe Koleżeńskim.

W „Sztandarze Ludu” opublikowano rozmowę z Waldemarem Godlewskim, dyrektorem LO im. Kraszewskiego, o przygotowaniach jubileuszowych. Anonse i artykuły ukazały się dodatkowo w „Życiu Warszawy”, „Sztandarze Ludu” i „Słowie Podlasia”.

Apelem młodzieży Szkół Białskich z udziałem pocztów sztandarowych i delegacji oraz zaciągnięciem warty honorowej przy pomniku Kraszewskiego rozpoczęły się uroczystości zjazdowe.

W strugach deszczu nastąpiło otwarcie Zjazdu. Dokonała tego przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego J. Matyńkowska, witając uczestników Zjazdu, młodzież i zaproszonych gości.

W otwarciu Zjazdu uczestniczyli przedstawiciele politycznych władz województwa z Józefem Oleksym, pełnomocnikiem Biskupa Siedleckiego czyli Podlaskiego, przedstawicielem Senatu U.J. doc. dr hab. Stanisławem Palko, dziekanem białskiej filii AWF oraz przedstawicielami władz administracyjnych województwa i miasta.

Za wybitne zasługi w wychowaniu i nauczaniu sztandar Liceum Kraszewskiego udekorowano Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. delegaci uczestników Zjazdu i młodzieży złożyli wieńce i kwiaty w miejscu stracen, pod tablicami pamiątkowymi w obydwu szkołach, pod pomnikiem J.I. Kraszewskiego i na grobach nauczycieli.

Uczestnicy uroczystej sesji MRN z udziałem zaproszonych gości wysłuchali referatu: „Rola i funkcja liceów białskich w kulturo-



twórczym procesie rozwoju miasta i regionu” opracowanego przez p. mgr Z. Burzyńską i p. mgr Teresę Żukowską. Pedagogim wręczono odznaczenia i nagrody.

Po południu młodzież licealna przedstawiła dwa spektakle teatralne: „Panie Kochanku” oraz „Z daleka i dyskretnie”.

W następnym dniu odbyło się oficjalne zebranie uczestników Zjazdu prowadzone przez prezesa Koła Białczan Kazimierza Sucharzewskiego. Występowali obydwaj dyrektorzy liceów bialskich, złożono sprawozdanie z realizacji Uchwały V Zjazdu, w dyskusji wypowiadali się uczestnicy zebrania. Podkreślono wagę wypracowania materiałów o regionie i jego historii. Nagrodę specjalną za opracowanie monografii *Akademia Bialska* wręczono Jerzemu Fliśniskiemu.

Następnie dokonano odsłonięcia tablic w Liceum Kraszewskiego i Liceum Plater. W południe odbyło się spotkanie uczestników Zjazdu z Prezydentem Miasta i równoległe spotkanie z kuratorem oświaty i wychowania. Po obiedzie byli chętni na wycieczki po mieście, a wieczorem, jak za dawnych lat, bawiono się na balu lub można było spotkać się z kolegami w kameralnym wieczorze przy świecach.

W niedzielę zaproponowano dwie trasy wycieczkowe po województwie, kończące się w Muzeum Kraszewskiego w Romanowie, gdzie też przy ognisku nastąpiło zakończenie Zjazdu.

Był to Zjazd, który mogliśmy zorganizować nareszcie w sposób przez nas przyjęty, bez ingerencji miejscowych władz politycznych i administracyjnych, a nawet przy życzliwym poparciu naszej inicjatywy.

Ogółem w Zjeździe wzięło udział ponad 1000 osób, łącznie z nauczycielami i zaproszonymi gośćmi.

Według nadesłanych ankiet i dokonanych wpłat za udział w Zjeździe Koleżeńskim - wychowanków było 777 - w tej liczbie:

- |   |       |
|---|-------|
| - profesorów wyższych uczelni (w tym 2 prorektorów) | - 10  |
| - pracowników naukowych wyższych uczelni            | - 29  |
| - inżynierów różnych specjalności                   | - 155 |
| - nauczycieli                                       | - 94  |
| - lekarzy medycyny                                  | - 80  |
| - lekarzy stomatologów                              | - 15  |
| - lekarzy weterynarii                               | - 13  |
| - ekonomistów                                       | - 49  |

- techników różnych specjalności	- 29
- farmaceutów	- 9
- księży	- 12
- wojskowych	- 12
- radców prawnych	- 7
- adwokatów	- 6
- prokuratorów	- 4
- sędzia	- 1
- notariusz	- 1
- prawników	- 3
- psychologów	- 6
- geologów	- 3
- pielęgniarek	- 4
- inicjatywa prywatna	- 10
- gospodarstwo własne	- 3
- plastyk	- 1
- kustoszy	- 3
- dziennikarz	- 1
- położne	- 2
- chemików	- 2
- informatyków	- 2
- logopeda	- 1
- bibliotekarzy	- 2
- kupców	- 3
- archeolog	- 1
- kapitan żeglugi	- 1
- bankowiec	- 1
- trener	- 1
- rysownik (ASP)	- 1
- monter konserwator	- 1
- studentów	- 16
<b>RAZEM</b>	<b>- 596</b>
Nie podało wykonywanych zawodów	- 181
<b>OGÓLEM</b>	<b>- 777</b>

Z zagranicy przyjechało 6 osób, w tej liczbie:

- z USA	2
- ze Szwecji	2
- z Kanady	1
- z Niemiec	1

Listy i telegramy do Zjazdu nadali koledzy: mecenas Józef Huczko, Bernard Iwańczuk, Stanisław Mazurek i Alfons Rytzel z USA.

Założony program uroczystości Zjazdowych został zrealizowany. Dziękujemy wszystkim przyjaciołom Zjazdu, jednorazowo wspierających nasze prace, a także wszystkim, których wkład pracy był ogromny i za serce do tej trudnej pracy.

*Komitet Organizacyjny*

***Przemówienie powitalne  
przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego  
J.A. Matyńkowskiej  
na otwarciu Zjazdu***

Szanowni, Drodzy i Oczekiwani koleżanki i koledzy!  
Dostojni Goście!

Przed laty dziesięciu wyznaczyliśmy sobie to spotkanie, spotkanie w mieście lat młodości, z dzielącymi tej młodości nie tylko wzloty - nauczycielami i kolegami ze szkolnych ław.

Umówiliśmy się na to spotkanie w murach obu szkół, w klasach, gdzie znowu odżyją wspomnienia, a wzruszenie chwytać będzie za gardło. Umówiliśmy się na to spotkanie ze sobą, my, rozproszeni dziś po wielu zakątkach naszych polskich wsi i miast, ale także czasem zakotwiczeni gdzieś po obcych ładach czy krajach. Spotykamy się wszyscy, którzy kiedyś zasiadali w ławkach klas „Platerki” czy „Kraszewskiego”. Odżyją tu wspomnienia o naszych nauczycielach, wielu z nich spotkamy i z wieloma jakoś inaczej przegadamy długie godziny. Częstka z nas, uczniów i absolwentów dawnych gimnazjów czy obecnych Liceum im. Emilii Plater i Liceum im. J.I. Kraszewskiego pozostała tu, w mieście, czy na ziemi bialskiej.

Dzisiaj, w ich imieniu, w imieniu towarzyszących mi dyrektorów obydwu szkół witamy Was serdecznie. Wita nas stara Akademia Bialska tak odświętnie ubrana i młodsza jej siostra, Liceum im. E. Plater. Szeroko otwierają swoje podwoje dawne nasze klasy, w których, niestety, nie odnajdziemy tamtych swoich ławek, ale i dzisiejsze uczniowskie stoliki tak samo po sztubacku znaczone są zapiśkami wyznań, przebitych serc czy zawiłych wzorów matematycznych. Znajdziemy w tych skromnych i często ciasnych klasach obudzone z pamięci i tylko przez nas przeżyte chwile.

Dzisiejsze spotkanie to także spotkanie pokoleń. Przyjechali ci, dla których młodość znaczyła trudną walkę o wolność Ojczyzny, ci, w których życiorysach zamknęły się zawiłe drogi budowania powo-

jennej Polski, są i młodsze roczniki maturalne, dzisiaj jeszcze studiujący lub zaledwie po starcie w samodzielne dojrzałe życie. Wielu z tych, z którymi jeszcze umawialiśmy się na ten Zjazd 10 lat temu już dzisiaj nie spotkamy, odżyją oni we wspomnieniach czy chwilach zadumy i refleksji nad ludzkim losem.

Wielu przysłało do nas wzruszające listy, słowa pamięci o swojej szkole i pozdrowienia, gdyż sami z różnych powodów być z nami dziś nie mogą.

Zjazd ma też na celu zacieśnienie nici łączących wszystkich z regionem Podlasia, a szczególnie z miastem Biała Podlaska, które tak pieczołowicie przygotowując się na nasze przyjęcie otwiera dziś gościnnie swoje ramiona. To na naszą uroczystość miasto obwołało swoje święto „Dni Białej Podlaskiej”.

Proponujemy wszystkim udział w wielu imprezach towarzyszących Zjazdowi, zapraszamy na piękną wystawę prac naszych koleżanek i kolegów, artystów - malarzy z Podlasia, zapraszamy na spektakle teatralne w wykonaniu obecnych uczniów szkół, życzymy niezapomnianych wrażeń z Balu Zjazdowego.

Niech najmilsze przeżycia towarzyszą całemu Zjazdowi.

Komitet Organizacyjny VI Zjazdu Koleżeńskiego, któremu nam zaszczyt przewodniczyć, tworzą ludzie, którzy dobrowolnie przyjęli na siebie obowiązek przeprowadzenia wielu prac, aby godnie Was koleżanki i koledzy przyjąć. Wiele prac związanych z organizacją Zjazdu wykonała młodzież ucząca się w obydwu naszych szkołach.

Pragniemy wszyscy, aby atmosfera Zjazdu sprzyjała odnowieniu wzajemnych więzi koleżeńskich i aby spełniły się Wasze oczekiwania, z którymi to do nas przyjechaliście.

Witamy Was sercem gorącym

W Waszym imieniu pozwólcie, że przywitam przybyłych na Zjazd, drogich nam gości:

- witam I Sekretarza KW PZPR tow. Józefa Olekszego.
- sekretarza WK ZSL Tadeusza Józefczaka.
- Przewodniczącego WK SD Henryka Czarkowskiego.
- wiceprzewodniczącego WRN Wiesława Obszańkiego.
- przewodniczącego MRN Jerzego Flisińskiego.
- wiceministra Edukacji Narodowej - p. Marię Berzyńską.
- dyrektora Departamentu Kadr Ministerstwa Edukacji Narodowej - p. Chmielewskiego,

- przedstawiciela Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, doc. dra hab. Stanisława Palko,
- dziekana Wydziału Zamiejscowego Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie doc. dra Erazma Wasilewskiego,
- witam władze administracyjne województwa i miasta Biała Podlaska z wicewojewodą p. Mieczysławem Sawickim i Prezydentem Miasta p. Marianem Juchimiukiem,
- witam serdecznie delegację nauczycieli i młodzieży z zaprzyjaźnionej szkoły z Baranowicz z obwodu brzeskiego na Białorusi.
- witam delegację zaproszonych szkół, nauczycieli i młodzież.

Koleżanki i koledzy!

Prosimy, abyście czuli się jak za młodzięczych lat, spotkamy się ponownie za następnych lat dziesięć.

VI Zjazd Koleżeński Wychowanków Szkół Białskich uważam za otwarty.

***Rola i funkcja liceów bialskich  
w kulturowt6rczym procesie rozwoju miasta i regionu  
w latach 1918-1988***

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado.  
Szanowni Państwo!

Wydawać by się mogło, iż stwierdzenie: licea bialskie odegrały i odgrywają kulturowt6rczą rolę w procesie rozwoju miasta i regionu to truizm, prawda bezsporna, oczywista i powszechnie znana.

Kiedy jednak sięgnąć do regionalnych wydawnictw okaże się, że wiedza ta jest fragmentaryczna, wymaga dopiero systematycznego om6wienia. Na temat kulturowego wkładu szk6ł w życie środowiska pisali w swoich wspomnieniach i opracowaniach m.in. dyrektor Nartowski, pañowie: Stefan Grodzicki, Leopold Chmielowiec, J6zef Huczko, Jerzy Sroka. Brak jednak jest pełnej syntezy wielu zagadnień, np. pochodzenia społecznego uczniów, którzy, rekrutując się z określonych środowisk, podnosili ich kulturalny poziom; nie ma szerszego obrazu obyczaju i ceremoniału szkolnego, celowe byłoby prześledzenie udziału absolwent6w obu szk6ł w rozwoju miasta i regionu i to nie tylko tych najslawniejszych, o znanych nazwiskach, ale także szeregowych pracowników r6żnych dziedzin życia. Uporządkowania wymagają fakty świadczące o działalności kulturalnej i oświatowej szk6ł w środowisku, zebrania i opisanie domaga się udział komitet6w rodzicielskich, opiekuńczych i instytucji zaprzyjaźnionych w pracy na rzecz szk6ł, m.in. wysiłki zmierzające do poprawy ich sytuacji lokalnej, na pewno zapisać trzeba, dla upamiętnienia, dydaktyczną i kulturalną funkcję nauczycieli.

Wiele wiadomości na wskazane przeze mnie tematy odkryje i uporządkuje monografia Liceum Kraszewskiego, przygotowana przez Jerzego Flisińskiego, ale na swego dziejopisarza czeka nadal Liceum E. Plater, w og6le ubogie w dokumentację przeszłości.

Wystąpienie moje proszę więc traktować jako przyczynek, swoją impresję na temat, zebranie garści fakt6w, które wymagają szer-

szego omówienia i komentarza. Jednocześnie jako inspirację i zachętę dla pasjonatów - badaczy miasta i regionu, dla absolwentów studiujących obecnie historię i nauki społeczne, propozycję o zajęcie się tymi tematami, wykorzystanie zgromadzonych i poznanych już dokumentów, jak też czekających jeszcze w archiwach na rozpoznanie i opracowanie, chociażby w postaci prac magisterskich i doktoranckich.

Służebna, a zarazem współtwórcza rola wobec państwa polega na odpowiednim przygotowaniu uczniów do udziału w życiu zawodowym i społecznym, co najczęściej dokonuje się właśnie poprzez aktywny stosunek do „najściślejszej Ojczyzny” - regionu. Szkoła zmienia zatem najbliższe środowisko, zasilając je swoimi absolwentami nie tylko wyposażonymi w wiedzę, ale również w umiejętność czynnego udziału w życiu otoczenia. Jest zatem niezwykle istotne, czy ma ona charakter elitarny, zamknięty, czy też otwarta jest dla różnych środowisk społecznych, a także - w jakim stopniu absolwenci szkoły wracają do środowisk, z których wyszli. Spróbujmy odpowiedzi na to pytanie poszukać w danych statystycznych.

Fakt upaństwowienia w 1919 roku Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego, a także wyłonienia żeńskiego gimnazjum im. E. Plater otworzył przed naszym regionem nowe szanse kształcenia młodzieży. O ile bowiem wysokie opłaty konieczne dla funkcjonowania gimnazjów prywatnych powodowały ich elitarność, to gimnazja państwowe były bardziej powszechne dzięki możliwości całkowitego lub częściowego zwolnienia uczniów z opłat, co prawdopodobnie nie pozostawało bez wpływu na strukturę społeczną uczniów.

Dane dotyczące Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego zawierają odnośnie roku 1923 następujące cyfry: na 247 uczniów tylko 147 mieszkało u rodziców (zapewne w Białej), pozostali pochodzili zatem z okolic miasta i z powiatów ościennych.

W ogólnej liczbie uczniów:

synów obywateli ziemskich było	5
włościan	91
urzędników i oficjalistów	68
przemysłowców	3
rzemieślników	22
robotników	2
kupców i przedsiębiorców	26
służby i robotników kolei	9



wojskowych stopnia oficerskiego	2
służby i robotników państwowych	4
nauczycieli	5
właściciele nieruchomości miejskich	5
wyrobników	2
innych zawodów	17

Zwraca uwagę stosunkowo duży procent dzieci włościańskich (36,8%).

Środowiska, z których rekrutowali się uczniowie, były też różne wyznaniowo, np. w tymże roku szkolnym 1923/24 w gimnazjum męskim procent uczniów wyznania mojżeszowego wynosi 7,1%, ewangelickiego 0,8%, prawosławnego 1,1%. Podobnie wygląda sytuacja w gimnazjum żeńskim: w roku szkolnym 1929/30 w klasie I było 8 uczennic wyznania mojżeszowego, w klasie II - 4, w klasie III - 3.

W latach trzydziestych reforma jędrzejewiczowska dzieliła szkolnictwo podstawowe na trzy stopnie, powodując tym zmniejszenie szans młodzieży wiejskiej: w gimnazjum E. Plater dzieci rolników stanowiły w roku 1938 24,3% uczennic, w gimnazjum J.I. Kraszewskiego - 40,9% (tak wysoką cyfrę należy zawdzięczać postawie ówczesnego dyrektora szkoły S. Damrosza). Dane dotyczące kształcenia w czasach wojny pozwalają skonstatować, że przed działającą konspiracyjnie komisją egzaminacyjną w Białej Podlaskiej egzaminy zdawali również uczniowie spoza miasta.

W wykazach pochodzących z okresu tuż po wojnie (31.10.1944r.) znajdujemy następujące cyfry dotyczące młodzieży uczącej się w „Kraszewskim”: na 352 uczniów - 225 pochodziło z Białej, pozostali - z najbliższych okolic.

W ogólnej liczbie 352:

dzieci rolników było	80
robotników wykwalifikowanych	20
robotników fabrycznych	30
rzemieślników	58
kupców	24
urzędników państwowych	50
inteligencji pracującej	33
innych zawodów	57,

a więc 36,9% uczniów miało pochodzenie robotnicze bądź chłopskie. W roku szkolnym 1946/47 zdecydowanie przeważali w tej

szkole uczniowie pochodzenia chłopskiego - 49,3%. Od roku 1948/49 działania władz oświatowych zmierzają w kierunku dalszej demokratyzacji szkół średnich, co obejmuje również szkoły białskie. Duży procent młodzieży robotniczo-chłopskiej utrzymuje się zatem przez lata 50-te.

W późniejszym okresie struktura socjalna uczniów uległa zmianie na rzecz powiększenia grupy dzieci pochodzenia inteligenckiego, nadal jednak obie szkoły wskazują otwartość ku wszystkim środowiskom, np. dane dotyczące szkoły im. E. Plater wykazują w roku szkolnym 1956/57 następujący skład społeczny uczniów: pochodzenia chłopskiego - 30%, inteligenckiego - 29%, robotniczego - 18%. Niepokojące zjawisko zarysowuje się w latach osiemdziesiątych. Statystyki obu szkół wykazują olbrzymi spadek liczby uczniów pochodzenia chłopskiego; i tak w I Liceum wśród absolwentów z roku 1984/85 - 40% miało pochodzenie robotnicze, 16% - pochodzenie chłopskie, w roku szkolnym 1985/86 - 31% pochodzenie robotnicze, 10% - pochodzenie chłopskie, w roku szkolnym 1986/87 - 33% robotnicze, 7% - chłopskie. Podobnie w II Liceum - w roku 1984/85 pochodzenie robotnicze - 33% absolwentów, chłopskie - 12%, w roku szkolnym 1985/86 - robotnicze 11%, chłopskie 7%, w roku szkolnym 1986/87 - robotnicze 28%, chłopskie 11%. Przyczyny tego faktu są wielorakie, dotyczą nie tylko naszego regionu. Naświetlenie ich wykracza poza ramy niniejszej wypowiedzi.

Wiedza o absolwentach obu szkół, którzy pozostali w mieście i regionie, pracując dla jego rozwoju nie jest pełna. W sumie licea wypuściły w świat, po skończeniu przez nich pełnej nauki 6629 młodych ludzi: 3427 Liceum Kraszewskiego i 3202 Liceum Emilii Plater, z czego 6136 po wojnie: odpowiednio 3157 i 2979.

Analizując te liczby, nie można zapomnieć, że sporo uczennic i uczniów nie dochodziło do matury. To zjawisko występowało bardzo wyraźnie przed wojną, kiedy duża część młodzieży poprzestawała tylko na ukończeniu gimnazjum, rezygnując z uczęszczania do liceum. Przez II Liceum przeszło np. w dwudziestolecie 1180 uczennic, a świadectwo dojrzałości uzyskały tylko 223. W latach powojennych część młodzieży i dorosłych kształciła się i kształci w liceum wieczorowym.

Dużo byłych uczniów pozostaje w Białej i regionie. Nie mamy wielu danych na ich temat. Pewną ilustracją mogą być liczby oparte na materiałach IV Zjazdu Koleżeńskiego w 1968 roku. Na 758 u-

czestników - 333 podało jako miejsce zamieszkania Białą i inne miejscowości na Ziemi Białkopodlaskiej. Wśród nich 22,5% stanowili nauczyciele, 20% inni pracownicy umysłowi, 2% działacze polityczni, 1,5% pracownicy kultury, 1,8% prowadzili różne usługi, 0,6% to duchowni. Prawie 8% osób nie podało konkretnego zawodu, sądzić należy, że w tej ilości szukać trzeba rolników i gospodyń domowych. Dużą grupę: 11,5% tworzyli studenci, których część po zakończeniu nauki na pewno wróciła do Białej.

Zagadnienie udziału absolwentów obydwu liceów w tworzeniu materiałów i kulturowych wartości miasta i regionu wymaga, jak już na wstępie mówiłam, wnikliwszego badania.

Obydwie placówki, chcąc związać uczuciowo wychowanków ze szkołą i otaczającym je środowiskiem, a w następstwie spowodować działania dla ich dobra, konsekwentnie i intensywnie kształtowały podstawy otwarte ku miastu i regionowi. Proces ten widać już bardzo wyraźnie w latach dwudziestych i trzydziestych. W jednym z protokołów posiedzenia Rady Pedagogicznej w Gimnazjum Kraszewskiego (XII 1929) można przeczytać znamienne słowa dyrektora Nartowskiego: „Winno się dążyć do utrzymania kontaktu z warstwami, z których uczniowie pochodzą, szkoła nie może spowodować oderwania od wsi i fabryk”. Stwarza się więc uczennicom i uczniom warunki, aby poznawali zakłady pracy, topografię miasta i okolic, ciekawe wytwory przyrody, krajobraz, dzieła rąk ludzkich.

W dokumentach gimnazjum żeńskiego są wzmianki, że jedno popołudnie w tygodniu, wolne od prac domowych, przeznaczono na wycieczki po mieście i okolicy. Obie szkoły organizowały wyjazdy do fabryki sztucznego lodu i warsztatów kolejowych w Brześciu, zwiedzano zakłady wytwórcze w Białej: fabrykę Raabego, gorzelnię i młyn.

Młodzież interesowała się sztuką ludową i zbierała jej wytwory. Koło przyrodnicze w szkole żeńskiej kolekcjonowało rośliny, owoady i minerały charakterystyczne dla regionu, polonistyczne z „Kraszewskiego” zapisywało legendy i podania wiejskie, badało gwarę podlaską w dwudziestu miejscowościach, przesyłając materiały profesorowi Kazimierzowi Nitschowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, za które gorąco młodzieży dziękował. Chłopcy z koła meteorologicznego, zarejestrowanego w Warszawie, prowadzili pomiary zjawisk atmosferycznych, zamieszczając wyniki i prognozy na specjalnej tablicy na zewnątrz budynku szkolnego. Dbano także

o udział młodzieży w pracach fizycznych na rzecz miasta. W latach trzydziestych dyrektor Damrosz wprowadził raz w roku dzień prac społecznych, wolny od nauki. Chłopcy porządkowali pobocza dróg dojazdowych do miasta, wyłożyli kostką bazaltową nawierzchnię ulicy Kraszewskiego.

Rozwijanie zainteresowań regionem i poczucia obowiązku wobec miasta tworzyło człowieka o szerokich horyzontach, dającego z siebie wiele społeczeństwu.

Jak bardo musiał być przekonany o potrzebie kształtowania takich postaw projektodawca napisu na pierwszym sztandarze Gimnazjum Emilii Plater, wybierając z poezji Słowackiego słowa: „Świecić czynu tarczą własną”. Romantyczne, ale też pozytywistyczne hasło to, dla zachowania tradycji i ciągłości wychowawczych oddziaływań, powtórzono na sztandarze z 1968 roku.

Poznanie przez młodzież życia i zachodzących w nim przemian w kraju i otoczeniu szkoły, to główne zadania wychowawcze lat powojennych. Szkoły chcą wносить swój wkład w życie społeczne, kulturalne i gospodarcze środowiska. Czytamy w kronikach o pracach fizycznych w mieście w ramach Służby Polsce: układaniu desek w zakładach przemysłu drzewnego, budowaniu stadionu sportowego i szkoły zawodowej, wykopkach ziemniaków w PGR-ach, pracach przy tworzeniu ulicy Zamkowej. Szkolny hufiec męski przepracował np. w jednym roku szkolnym 1350 „junakodniówek” (tak się ta jednostka czasu i pracy nazywała). W roku 1960/61 dziewczęta zasadziły 5 ha lasu, porządkowały miasto. Do tradycji należy już praca w miejskich parkach i wyjazdy do PGR na wykopki i zbieranie jabłek.

Uczniowie organizowali też różne formy działań oświatowych i kulturalnych dla mieszkańców Białej i okolicznych wsi. Koło ZMW w II Liceum utrzymuje żywe kontakty z młodzieżą Łomaz, Dąbrowicy i Makarówki, harcerki zbierają książki dla szkół w Rozkopaczewie i Grabanowie. Obie szkoły włączają się do obchodów uroczystości miejskich i powiatowych, zaznajamiają uczniów z przeszłością i teraźniejszością miasta. Proces ten trwa do dziś. Każdy wychowawca uważa za swój obowiązek zapoznać młodzież z tym, co w Białej najciekawsze, co świadczy o jej znaczeniu ekonomicznym, kulturalnym, o rozwoju i perspektywach.

Pomagają w tworzeniu tych więzi instytucje pozaszkolne, inspirowane na przykład wypowiedzi typu: co byś ulepszył w życiu miasta,



organizując spotkania, w czasie których może uzewnętrznąć się troska młodych o los regionu, inicjując konkurs: czy znasz swoje województwo.

Przed wojną środowiskowe więzi uzewnętrzniały się też w ofiarności pieniężnej nauczycieli i uczniów na cele społeczne. Na przykład w roku 1933 grono pedagogiczne gimnazjum żeńskiego składało przez okres kilku miesięcy 1/2 % swoich poborów na pomoc dla bezrobotnych w mieście, młodzież zbierała składki na pomnik Kraszewskiego i budowę szkół podstawowych. W latach powojennych zebrane czy zarobione fundusze młodzież przeznaczała na cele TPD, rozbudowę własnych liceów.

Doceniając wkład obu szkół w rozwój Ziemi Białkopodlaskiej, Wojewódzka Rada Narodowa przyznała im odznaczenie: „Zasłużony dla województwa białkopodlaskiego”.

Integracji młodzieży ze szkołą i środowiskiem służyły także obyczaj i ceremonial szkolny, tworzone przez lata i utrzymywane z pietyzmem w dwudziestoleciu, potem odrzucone na rzecz form ogólnopolskich, od lat kilkunastu znów rozwijane i wzbogacane, świadczące o odrębności szkół, a jednocześnie o ich przynależności do Białej Podlaskiej. Zdecydowanie bardziej oryginalne i swoiste były one przed wojną. Mundurki chłopców, specjalne ubrania dziewcząt, jednakowe nakrycia głowy (charakterystyczne czapki w „Kraszewskim”), wystrój grup w ich wystąpieniach pozaszkolnych, zasady szkolnej dyscypliny, zabawy i uroczystości, obchody dnia patrona szkoły, były manifestacją postaw: jestem członkiem mojej społeczności i muszę ją godnie reprezentować, a jednocześnie dawały wyraz przekonaniu: należę do znanych i sławnych gimnazjów białskich i do miasta, które ma stare i bogate tradycje. Nie bez powodu ciągnęli do Białej, aby tu się kształcić, dziewczęta i chłopcy nawet z odległych krańców Podlasia, omijając po drodze inne licea.

Po wojnie miejscowy obyczaj zunifikował się, dostosował do całej Polski. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych obowiązywały jeszcze czapki, później, aż do dziś, wyróżnikiem szkoły są tylko tarcze, jednakowe w kształcie i kolorze, których młodzież, trzeba to ze smutkiem stwierdzić, nie chce nosić. Na szczęście oba Licea znów ochodzą bardzo uroczyste dni patronów według własnego scenariusza, tworzą własny ceremonial, utrzymują kult sztandaru jako symbolu wierności szkole.

Akcentami uczuciowego związku z miastem są teraz zorganizowane wystąpienia młodzieży na uroczystościach państwowych, udział w Dniach Białej Podlaskiej, uczestnictwo w zjazdach absolwentów, składanie wieńców w miejscach straceń, troska o groby żołnierzy II wojny światowej.

Sądzę, że celowe byłoby wspomnieć, w tym obrazie kontaktów białskich liceów ze środowiskiem, o przedwojennej i tuż powojennej ich działalności charytatywnej. Spieszenie z pomocą potrzebującym w czasach, kiedy tej funkcji nie spełniało państwo, to jedno z naczelných zadań wychowawczych. Kroniki szkolne podają wiele faktów w tej dziedzinie. Od roku 1923 sklepik w gimnazjum żeńskim gromadził ze swoich dochodów biblioteczkę podręczników dla najbiedniejszych uczennic, harcerki opiekowały się materialnie dwiema starszankami nie mającymi innych środków do życia, koło PCK zapewniało pomoc w postaci darów dzieciom w przytułku w Sitniku i dwóm sierotom, w 1927 roku żywiło dwie biedne rodziny. Przygotowywano choinki dla chorych dzieci w szpitalu i obdarowywano je paczkami, prowadzono akcję na pomoc bezrobotnym. W latach czterdziestych działania te skierowane były ku ofiarom wojny: inwalidom, chorym żołnierzom, wysiedlonym. W roku 1948 młodzież włączyła się do zbierania funduszy na meble do świetlicy żołnierskiej, inicjując przygotowanie loterii fantowej.

W późniejszych latach zmienił się profil tej pomocy. Np. w roku szkolnym 1962/63 harcerki z II Liceum prowadziły w szkołach podstawowych zajęcia rekreacyjne w czasie ferii, urządziły zabawę i kiermasz z okazji Dnia Dziecka, przygotowały własnoręcznie część zabawek. Pięć lat później liceum współpracowało z przedszkolem przy ul. Dzierżyńskiego, wystawiając m.in. prace plastyczne dzieci. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tego rodzaju działalność osłabła, ale nadal młodzież bierze udział w gromadzeniu darów w ramach „Gwiazki dla każdego dziecka”.

Działalność kulturalna liceów w środowisku to bardzo obszerna karta życia naszego miasta. Obie szkoły prowadziły bardzo ożywioną pracę wyzwalającą talenty artystyczne i organizatorskie uczniów i rodziców.

Za najstarszą formę kulturotwórczą należy na pewno uznać chór mieszany, prowadzony przez prof. Wincentego Światłowskiego od 1919 do 1957 roku, tj. aż do śmierci dyrygenta. Chór występował na wszystkich uroczystościach szkolnych i licznych miejskich i powia-

towych. Kontynuacją tej pięknej pracy były występy chóru II Liceum w połączeniu ze Studium Wychowania Przedszkolnego pod kierownictwem Waldemara Mazura oraz obecna działalność chóru w Liceum Kraszewskiego. Istniały też zespoły instrumentalne.

Bardzo bogata była również twórczość koła teatralnego, skupiającego młodzież z obydwu szkół. W dwudziestoleciu międzywojennym wystawiło ono m.in. tak ambitne dramaty jak *Noc listopadowa* i *Warszawianka* Wyspiańskiego, *Skąpiec* Moliera, *Zemsta* i *Dożywocie* Fredry, *Dziady* Mickiewicza. Po wojnie, już w 1944 roku, znów grało sztukę Karoliny Beylin *Wtorek 16 grudnia*, opartą na życiu białskich szkół (występowali w niej między innymi Roman Kłosowski i Stefan Grodzicki). Następnie pojawiły się na szkolnej scenie *Galazka rozmarynu* Nowakowskiego, *Antygona* Sofoklesa, *Niemcy* Kruczkowskiego, *Betelem polskie* Rydla, *Wesele* Wyspiańskiego, *Balladyna*, *Pan Tadeusz*, *Na białskim zamku* i *Ostatnie chwile księcia wojewody* Kraszewskiego. Reżyserami i inscenizatorami były nauczycielki: Sabina Kowalska, Aniela Walewska, Karolina Beylin, Henryka Szudejko, Halina Łuczycka; ojcowie wykonywali rekwizyty i dekoracje, matki szyły kostiumy lub wypożyczano je z teatru w Lublinie. Oglądała spektakle cała Biała i okolice.

Do tych bogatych i pięknych tradycji nawiązywały w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych polonistki Liceum Kraszewskiego: Janina Przygoda i Anna Tonkiel wystawiając *Moralność pani Dulskiej* Zapolskiej, *Eugeniusza Oniegina* Puszkina, *Panie Kochanku* Kraszewskiego, prowadząc zespoły teatralne o nazwach: „Morał” i „Się”. Oryginalny i ciekawy był teatr plastyczny kierowany przez ucznia Roberta Maciejuka. Organizowano też lżejszą rozrywkę: w II Liceum - własne podwieczorki przy mikrofonie, wieczory „dla każdego coś miłego”, w ostatnich latach działał literacki kabaret.

Przed wojną oraz w latach czterdziestych i pięćdziesiątych większość tych przedstawień była płatna, zbierano w ten sposób fundusze na cele charytatywne i społeczne: np. na odbudowę Warszawy, na kolonie dla najbiedniejszych, na obozy harcerskie.

Regułą był znaczny udział artystycznych zespołów szkolnych w obchodach Dni Oświaty, Książki i Prasy, Święta Kobiet, Dnia Spółdzielczości, Święta Ludowego, Dnia Strażaka, Dni Białej Podlaskiej. Często organizowano imprezy w konkretnych środowiskach:

na wsiach, w jednostce wojskowej, w domu starców w Kozuli, w szpitalu dla chorych.

Do obowiązków szkół należało też dekorowanie kina „Skala” na różne miejskie i powiatowe uroczystości oraz prezentowanie na nich słownomuzycznych montaży. Współpracowano też z miejscowym radiowęzłem, np. w roku 1954/55 uczennice II Liceum nagrały pięć audycji literackich i propagandowych

Na szczególną uwagę zasługuje działalność redakcyjna uczniów. Rozpoczyna ją pismo „Młodzież z Podlasia” powstałe z inicjatywy klas starszych I Liceum w styczniu 1922 roku. Motto tego wydawnictwa brzmiało: „Hasłem naszym jest: młodzież dla młodzieży, celem - samokształcenie i samowychowanie, środkiem - zgoda, wspólna praca”. Pismo ukazywało się cztery-pięć razy w roku w 400 egzemplarzach, utrzymywało stały kontakt z trzydziestoma redakcjami młodzieżowymi w Polsce i jedną w Azji. Redaktorami byli uczniowie, m.in. Stanisław Zaliwski, Zygmunt Łotocki, Feliks Sucharzewski, Feliks Kowalewski, Jan Chorąży, Ryszard Sylwester. „Młodzież z Podlasia” zamieszczała artykuły ideowe, refleksyjne, literackie, historyczne, wiersze uczniowskie, kronikę obu gimnazjów, prowadziła kącik klas młodszych. Kwalifikowaniem materiałów do gazety zajmowali się nauczyciele: profesorowie: Kisielewiczówna, Brzezińska, Niewiarowski, ksiądz Leśniowski. Pismo wychodziło przez kilkanaście lat i było żywo czytane. Przeprowadzona w roku 1934 ankieta na temat jego odbioru wykazała pełną aprobatę, chociaż nie pozbawioną elementów krytyki.

Kontynuacją tej działalności są dwie wkładki „Zza tarczy”, które ukazały się w „Słowie Podlasia” w latach 1985 i 1987 redagowane przez młodzież Liceum Kraszewskiego a zawierające teksty literackie, informacje o szkole i patronie. W naszym lokalnym tygodniku publikowali też swoje wiersze Arkadiusz Dudyk z II Liceum, Wiesław Gromadzki i Leszek Wywryniuk z „Kraszewskiego”, reprezentując w ten sposób niemałą wcale ilość młodocianych twórców.

Osiągnięcia literackie mieli i mają nauczyciele: Stanisław Antoniuk wydał kilka zbiorów poezji, współpracował z „Kameną”, „Walką Młodych”, „Kierunkami”, Barbara Caruk - Dąbrowska drukowała swoje wiersze w „Słowie Podlasia”.

Z szacunkiem trzeba wspomnieć o szkolnym muzeum w Liceum Kraszewskiego. Zbieranie eksponatów zapoczątkował dyrektor



Wacław Nartowski w roku 1925. Umieszczał je w wydzielonej sali budynku szkolnego. Były tam m.in. kolekcja starych monet od XVI wieku, medale, stare dokumenty notarialne, siedemnastowieczna broń, wykopaliska przedhistoryczne, stroje regionalne. Niestety, w czasie okupacji zbiory w części zostały bądź zniszczone, bądź rozproszone. Ocalonymi, m.in. przez prof. Ciejpę, monetami i medalami, zaopiekowało się już w 1944 roku koło historyczne pod opieką prof. Szudejkowej, porządkując je i wzbogacając. Sekcja numizmatyczna udostępniała te kolekcje raz w roku mieszkańcom Białej na specjalnej wystawie. Sekcja paleograficzna opiekowała się ocalałymi dokumentami: odczytywano je, sporządzano odpisy, tłumaczono z języków obcych, katalogowano.

Szkoły rozwijają też działalność plastyczną, utrzymując ścisłą więź w tej dziedzinie z miejscowym muzeum i domami kultury, uczestnicząc w wystawach i konkursach organizowanych przez te placówki, wystawiając prace uczniów na własnym terenie. Liceum E. Plater urządziło nawet specjalną minigalerię na korytarzu, gdzie nauczycielka plastyki, pani Ewa Borowska, urządza wystawy tematyczne lub indywidualne. Samorząd Uczniowski od kilku lat ekspozuje rysunki satyryczne, m.in. ciekawą twórczość Andrzeja Kuźmickiego.

Na podkreślenie zasługuje działalność wystawiennicza w Liceum Kraszewskiego. Zorganizowano tam kilka ciekawych ekspozycji, m.in. „Kultura Odrodzenia”, „Życie i twórczość Adama Mickiewicza”, „Jak powstaje książka historyczna”, „Przeszłość Białej Podlaskiej”, „Książka w pięknej szacie”.

Role kulturotwórczą spełniają też szkolne biblioteki, otwarte także dla środowiska pozaszkolnego, szczególnie zbiór I Liceum zawierający wiele starych i cennych publikacji.

Do życia aktywnego w kulturze przygotowują młodzież także koła zainteresowań prowadzone przez szkoły. Uczniowie uczestniczą też w pracy takich kół w domach kultury.

Dla pełnego obrazu trzeba też powiedzieć o udziale Liceów w krzewieniu kultury fizycznej. W dwudziestoleciu międzywojennym w I Liceum w ramach koła sportowego działały sekcje: piłki nożnej, kolarstwa, pływacka, wioślarska, bokserska, lekkoatletyczna i łyżwiarska. Drużyna gimnastyczna zdobyła mistrzostwo miasta. Każdego roku organizowano rozgrywki w piłce nożnej. W szkole żeńskiej w sezonie wiosennym i jesiennym odbywały się po południu

gry ruchowe, gromadzono nawet specjalny fundusz na ten cel. W czasie wakacji odbywał się kurs pływania, dziewczęta interesowały się wieloma dziedzinami sportu, nawet fechtunkiem.

W czterdziestoleciu powojennym zwiększyła się obecność uczniów w organizacjach sportowych miejskich i powiatowych, a potem wojewódzkich. Obie szkoły uczestniczą we współzawodnictwie sportowym szkół ponadpodstawowych. II Liceum zdobyło wiele razy mistrzostwo województwa w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców oraz w tenisie stołowym dziewcząt. Wychowanka szkoły, Jolanta Danilewicz, była reprezentantką Polski w biegu na 100 m przez płotki a Waldemar Golanko z „Kraszewskiego” zdobył mistrzostwo Europy w skoku w dal (8,01 m) w 1979 r. Głośna była impreza „2000 km duetem Rometu” organizowana przez uczniów z „Kraszewskiego”. Młodzież bierze udział w pracy sekcji specjalistycznych klubów sportowych: MKS „Żak”, AZS, „Podlasie”.

Wzmianki wymaga udział szkół w życiu politycznym regionu. W dwudziestoleciu międzywojennym gimnazja przyjmowały postawę apolityczną. W protokołach posiedzeń rad pedagogicznych wiele razy powtarzają się deklaracje dyrekcji i grona pedagogicznego na ten temat. Przy końcu lat trzydziestych napiętnuje się w Liceum E. Plater uczennice manifestujące swoje zainteresowania dla komunistów czy ONR-owców. Działają jednak, wyraźnie upolitycznione organizacje, jak Liga Morska i Kolonialna. Lata okupacji narzuciły postawę walki i protestu przeciw przemocy. Wielu uczniów uczestniczyło w akcjach Szarych Szeregów: dostarczali partyzantom informacji o obszarach działań Niemców, malowali patriotyczne emblematy, pomagali wykonywać dywersyjne akcje, np. spalenie magazynów siana dla Wehrmachtu. Duża ich część zginęła: w egzekucjach w lesie Grabarka, na Zamku Lubelskim, w innych miejscowościach.

Nauczyciele prowadzili tajne nauczanie, należeli do konspiracyjnych formacji zbrojnych. Większość zginęła w obozach koncentracyjnych.

Po wojnie szkoły programowo stały się instytucjami politycznymi, co uzewnętrzniało się i nadal uwidacznia w różnych faktach: przede wszystkim w działaniach komórek partyjnych i organizacji młodzieżowych: ZWM, OMTUR, ZMW „Wici”, potem ZMP, a po roku 1956 - ZMS później ZSMP, HSPS - ZHP. Wszystkie te organizacje stawiają sobie zadanie wiązać szkołę z życiem społecznym i

politycznym kraju i regionu. Jego realizacja objawia się w różny sposób. W latach 1951 i 1952 członkinie ZMP (koło skupiało 40% uczennic) z Liceum E. Plater, córki rolników, nakłaniały do zakładania spółdzielni produkcyjnych, pisząc do rodziców i znajomych listy - apele. Wyjeżdżały na wieś, namawiając do kontraktacji trzody chlewnej, oddawania obowiązkowych dostaw, rozprowadzały bilety pożyczki narodowej, zbierały podpisy pod sztokholmskim apelem pokoju.

Uczniowie obydwu szkół uczestniczyli w akcjach zwalczania analfabetyzmu, rozporowadzali w środowiskach wiejskich i robotniczych także książki z kanonu literatury narodowej, a w roku 1952 obsługiwali zebrania dyskusyjne nad projektem konstytucji. W latach późniejszych członkowie organizacji włączali się do propagandy wyborów, dyskutowali nad raportem o stanie oświaty, nad wprowadzeniem w życie uchwał zjazdów PZPR i plenów wojewódzkich Partii, przygotowując się w ten sposób do pełnienia ról w życiu społecznym i politycznym.

Tworząca rola szkoły, będąca efektem jej poczynań dydaktycznych i wychowawczych, zmierzających do ukształtowania silnego związku z regionem, polega także na wywoływaniu w środowisku zjawiska mającego charakter sprzężenia zwrotnego. Pobudza bowiem i ożywia to środowisko, wywołując działanie na rzecz znaczącej w danym otoczeniu placówki oświatowej. Mają one charakter różnorodny - od indywidualnych, spontanicznych gestów do działań zorganizowanych, długofalowych, przynoszących znaczące efekty.

Kroniki szkolne odnotowują np. fakt darowizny na rzecz szkół dokonanej przez H. Ehrenkreutz - właściciela apteki, który w 1923 roku przekazał bibliotece gimnazjum męskiego 16 tomów Encyklopedii Orgelbranda, a w 1926 roku sumą 200 zł zapoczątkował fundusz przeznaczony na sztandar Gimnazjum E. Plater, który to sztandar zakupiony ze składek rodziców i nauczycieli oraz dochodów z imprez, wręczono szkole w 1927 roku. Rok wcześniej podobna uroczystość odbyła się w szkole męskiej, której przekazano sztandar również ufundowany przez rodziców.

Z darowizn prywatnych pochodziła duża część zbiorów muzeum szkolnego czy eksponatów na różne wystawy, masowa ofiarność społeczeństwa bialskiego przyczyniła się do zebrania kilku skrzyń metalu i sumy 21.300 zł z przeznaczeniem na wybudowanie pomni-

ka Kraszewskiego. Pomysłodawcą był dyrektor Nartowski, z którego inicjatywy w 1927 roku zawiązał się społeczny komitet budowy. Pomnik ten, ustawiony na placu szkoły noszącej imię pisarza, został odsłonięty w trakcie II Zjazdu wychowanków w 1928 r.

Prywatne dary wzbogacały zbiory i biblioteki szkół, np. w 1978 roku mecenas Józef Huczko ofiarował swojej byłej szkole 6 portretów sławnych wychowanków, prywatne książki do biblioteki szkolnej przekazują Stanisław Damrosz i Halina Łuczycka, prof. Mieczysław Chorąży przekazuje aparaturę do pracowni fizyki.

W czasie wojny i okupacji samorzutne ofiarne działania ludzi ocaliły od zniszczeń dużą część księgozbioru biblioteki Gimnazjum i Liceum Kraszewskiego, niektóre pomoce naukowe oraz eksponaty z muzeum. Z równie spontanicznymi i bezinteresownymi działaniami mamy do czynienia w pierwszych latach powojennych, kiedy to młodzież i rodzice znoszą do zdewastowanych szkół różny sprzęt, a prywatni rzemieślnicy naprawiają uszkodzenia budynków.

Inne przykłady dotyczą bialskich zakładów pracy, które również podejmują inicjatywę na rzecz jednej czy drugiej szkoły, np. Fabryka Mebli pomaga w wystroju wnętrza nowego budynku Liceum E. Plater, inne przekazują aparaturę i pomoce naukowe. Jednostka Wojskowa pomaga w naprawie sprzętu oraz w wakacyjnych remontach, żołnierze pracują także przy budowie szkół.

Długofalowe i usilne starania społeczne związane są z rozbudową i modernizacją obu szkół. I tak już z 1924 roku pochodzi pierwszy projekt rozbudowy gmachu szkolnego dla gimnazjum żeńskiego, zaczęto też zbierać wówczas pierwsze składki. Do idei tej powrócono w ostatnich latach.

Spółeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, z inicjatywy dyrektora Romualda Jarockiego, zawiązał się 17 listopada 1977 roku. Fundusze uzyskano w dużej części ze składek rodziców, którzy także wykonali wiele pracy fizycznej - każdy zobowiązał się przepracować trzy dni. Zaslugą Bialskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które wstawiło inwestycję do swego planu i, bezpośrednio jego dyrektora Józefa Sidora, było szybkie tempo budowy. Nadzorował ją społecznie inżynier Feliks Szwedo. Wiele robót wykonał Zakład Karny, ogromnie zaangażował się jego naczelnik Maciej Sobolewski, włączyły się również Bialskie Fabryki Mebli. Wielką inicjatywę i operatywność wykazali członkowie Komitetu Rodzicielskiego na czele z Henrykiem Dydczem.

W 1933 roku utworzono Społeczny Komitet Nadbudowy gmachu Gimnazjum i Liceum im. Kraszewskiego. Projekt prac dotyczył początkowo nadbudowy piętra, potem dobudowania skrzydła. Pomimo zebrania dużej sumy z przeznaczeniem na ten cel, do realizacji projektu nie doszło. Idea rozbudowy szkoły odżyła w środowisku w latach pięćdziesiątych, jednak dopiero zawiązany w 1977 roku, z inicjatywy ówczesnego dyrektora Jerzego Flisińskiego Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, któremu przewodniczył wychowanek Liceum, inż. Henryk Mleczak, zrealizował te zamierzenia. W ciągu dwóch lat społecznym wysiłkiem rodziców, młodzieży i nauczycieli została oddana do użytku hala sportowa z zapleczem socjalnym oraz 6 sal lekcyjnych. Czyny społeczne stanowiły 1/3 kosztów inwestycji. Wykorzystując ówczesny zapał Społeczny Komitet Rozbudowy rozpoczął drugi etap prac, który przewidywał wybudowanie basenu i dodatkowych izb lekcyjnych. Obecnie, po wielu perypetiach, prace w części dydaktycznej budynku zbliżają się ku końcowi.

Efektom działań społecznych jest oddanie do użytku w 30-lecie PRL kompleksu boisk sportowych w II LO.

Osobny rozdział omawianego zagadnienia stanowi działalność Komitetów Rodzicielskich. W 1927 roku zarejestrowano u Wojewody Lubelskiego statut Koła Rodziców przy obu gimnazjach. Działania Komitetów zmierzały do rozwinięcia w środowisku rodziców oświaty pedagogicznej oraz niesienia szkołom pomocy przez działania opiekuńcze.

W latach trzydziestych istniały patronaty rodzicielskie nad poszczególnymi klasami. Rodzice włączali się do kontroli stancji, dyżurowali przy dożywianiu i na imprezach popołudniowych, pomagali w dekoracji klas i wykonaniu pomocy naukowych itp. Trzeba stwierdzić, że wypracowane wówczas formy działania komitetów rodzicielskich są żywe i realizowane do dnia dzisiejszego. Wszystkim działaniom na rzecz szkół sprzyjał przychylny klimat stworzony przez władze administracyjne i polityczne miasta i regionu.

Doniosłą kulturotwórczą rolę w naszym mieście i regionie odgrywa Koło Białczan. Powołane w 1922 r. na I Zjeździe Koleżeńskim Absolwentów Szkół Białskich działa do dziś z przerwą okupacyjną i powojenną do 1959 roku. Wcześniej skupiało tylko byłych uczniów obu szkół, po ponownej rejestracji także ludzi, którzy wprawdzie nie uczyli się w Białej, ale miasto i region są im drogim. Przed wojną miało swoją siedzibę w Warszawie, gdzie ułatwiała

pierwsze kroki w stolicy absolwentom bialskich szkół, udzielało im pomocy materialnej, pomagało w wyszukiwaniu pracy. Co roku organizowało wielki bal, z którego dochód przeznaczano na statutowe cele. Działacze Koła utrzymywali kontakty ze swoimi byłymi szkołami i innymi liceami w regionie. Przedstawiciele różnych zawodów spotykali się z młodzieżą końcowych klas, prowadząc orientację zawodową.

Ośrodkiem działalności powojennej stała się Biała Podlaska, kolejni przewodniczący Koła: dyrektor Aniela Walewska, mgr Leopold Chmielowiec, mgr Józefa Matyńkowska to mieszkańcy miasta, a zarazem wychowankowie obu szkół.

Koło współpracuje z władzami administracyjnymi, domami kultury i muzeum, utrzymuje łączność z Uniwersytetem Jagiellońskim, co owocowało np. w latach sześćdziesiątych w zapewnieniu przez Senat miejsca na uczelni najlepszemu maturzyście z Liceum im. Kraszewskiego i ufundowaniu stypendium dla najlepszego ucznia tej szkoły.

Współpraca z młodzieżą uzewnętrzniała się w organizowaniu dla niej spotkań ze sławnymi wychowankami szkół, m.in. z pisarzem Zbigniewem Safjanem, naukowcami i publicystami. Koło fundowało też nagrody rzeczowe i pieniężne dla wybijających się uczniów np. książeczki PKO z wpłatami. Na cele szkolne zbierano fundusze, organizując imprezy dochodowe: zabawy, inscenizacje teatralne. Członkowie - poloniści urządzali dla środowiska spotkania literackie i propagując w ten sposób m.in. twórczość najnowszą, znany malarz, Ludwik Maciąg, mówił o swojej pracy twórczej i wystawie obrazów Londynie, redaktorzy pism o warsztacie publicysty. Poznawano też region w trakcie autokarowych wycieczek, organizowano wyprawy w inne rejony Polski.

Godną szacunku działalnością, którą doceniają piszący teraz o regionie, a uznają w pełni nasi następcy, jest gromadzenie dokumentów, wydawnictw i pamiątek dotyczących Ziemi Białkopodlaskiej. Bogate zbiory mają mgr Leopold Chmielowiec i mgr Jerzy Sroka. Koło prowadzi też kronikę swej działalności pisaną przez L. Chmielowca.

Wielką zasługą Koła jest wydawanie publikacji o regionie. Przed wojną z jego inspiracji ukazywała się słynna „Biblioteczka Bialska”, którą redagował i wydawał dyrektor Liceum Kraszewskiego Wacław Nartowski, pochodzący spoza Białej, ale uczuciowo z

miastem związany i prowadzący w latach 1923-1933 ożywioną działalność kulturalną. Ukazało się pięć numerów, teraz są to już białe kruki. Po wojnie Koło Białczan wydało materiały z III, IV i V Zjazdów Wychowanków oraz książeczkę: *Z przeszłości Szkół bialskich* i album *Józef Ignacy Kraszewski, 150-ta rocznica urodzin*. Poza Kołem ukazały się cenne publikacje jego członków i sympatyków: *Biała na Podlasiu* i *Teatr Ziemi Podlaskiej* redaktora Jerzego Sroki, *Biała Podlaska* Henryka Szydłowskiego, *Biała i okolice* panów Andrzeja Kasprzyka i Adolfa Mironiuka, *W bialskim powiecie* Feliksa Czeranowskiego, przewodnik *Wystawa malarstwa i grafiki Białczan*.

W tygodniku „Słowo Podlasia” ukazują się cyklicznie *Opowieści z Podlasia* i *Podlaski Słownik Biograficzny* autorstwa Jerzego Sroki. Na wydanie czekają wspomnienia Stefana Grodzickiego *Moje Podlasie*, wcześniej publikowane w naszym regionalnym tygodniku i monografia I Liceum im. Kraszewskiego opracowana przez mgr Jerzego Flisińskiego, byłego dyrektora tej szkoły, pt. *Dzieje Akademii Bialskiej i szkół kontynuujących jej tradycje*, której I rozdział Państwo dzisiaj otrzymali.

Koło Białczan jest głównym organizatorem Zjazdów koleżeńskich, których integracyjne i kulturowotwórcze znaczenie jest bezsporne. Najczęściej odnowione na Zjazdach kontakty towarzyskie znajdują nowe formy, dalszej ściślejszej więzi rozproszonych po kraju wychowanków, wskazując im konkretne zadania wyrosłe z życia i potrzeb szkoły i regionu.

Pierwszy Zjazd, który odbył się w 1922 roku, objął absolwentów i wychowanków gimnazjum męskiego. Wzięło w nim udział 150 osób, wśród nich uczestnicy powstania styczniowego oraz strajków szkolnych z lat 1902 i 1905. W trakcie Zjazdu uczestnicy rzucili myśl stworzenia organizacji zrzeszających byłych uczniów, która to inicjatywa została bardzo szybko zrealizowana, przyjmując kształt Koła Białczan, o czym była mowa poprzednio.

Drugi Zjazd odbył się w 1928 roku w związku z 300 rocznicą istnienia Gimnazjum. Uczestniczyło w nim około 1000 byłych uczniów. W trakcie zjazdowych uroczystości odsłonięto tablicę poświęconą założycielowi Akademii Bialskiej ks. Krzysztofowi Wilskiemu - Ciborowiczowi. Dokonano też odsłonięcia pomnika patrona szkoły - J.I. Kraszewskiego. Uczestnicy Zjazdu, zwłaszcza ci najstarsi, pozostawili Komitetowi Wykonawczemu swoje wspo-

mnienia, kopie dokumentów i fotografie. Materiały te miały posłużyć do opracowania historii szkoły. Jednak początkowy brak funduszy, a później zawierucha dziejowa spowodowały, że zebrane wówczas dokumenty zaginęły bezpowrotnie. Staraniem Komitetu Wykonawczego II Zjazdu wydano trzy broszury poświęcone miastu i szkole, które to wydawnictwa stały się załącznikiem „Biblioteczki Bialskiej”.

Następny, III Zjazd, mógł odbyć się dopiero w atmosferze popaździernikowej i miał miejsce w 1957 roku. Odsłonięto wówczas w obu szkołach tablice upamiętniające poległych w czasie wojny nauczycieli i wychowanków. Odsłonięciu towarzyszył apel poległych.

Uchwały III Zjazdu postanawiały:

1. powołanie komitetu mającego na celu reaktywowanie koła wychowanków,
2. kontynuowanie prac drugiego Zjazdu a mianowicie:
  - a) wznowienie wydań „Biblioteczki Bialskiej”,
  - b) opracowanie i wydanie dalszych prac z tego okresu,
  - c) wydanie księgi pamiątkowej,
  - d) uaktywnienie prac zmierzających do stworzenia muzeum regionalnego.

Wydano także broszurę pt. *Z przeszłości szkół bialskich*.

W roku 1968 odbył się IV Zjazd, w którym uczestniczyło około 700 osób. Najstarszy uczestnik był organizatorem strajku szkolnego w 1905 roku. Podczas uroczystości zjazdowych miały miejsce podniosłe i wzruszające chwile przekazania obu szkołom sztandarów ufundowanych przez byłych wychowanków. Sztandary nawiązywały swym wyglądem do przedwojennych. Z referatów wygłoszonych na Zjeździe duże znaczenie dla odtworzenia historii szkół miał referat Jerzego Sroki o wojennych losach wychowanków. W uroczystości zjazdowe włączyły się władze miasta, w tym czasie zorganizowano bowiem Dni Białej, w ramach których urządzono szereg imprez o charakterze kulturalnym. Uczestnicy Zjazdu mieli możliwość obejrzenia wystawy pod hasłem: „Miasto i szkoła w latach 1628-1968”. Z uchwał IV Zjazdu szczególnie znamienity jest fragment zobowiązujący Koło Białczan do ścisłej współpracy z Komitetem Budowy Sali Gimnastycznej przy Liceum im. Kraszewskiego.

Kolejny, V Zjazd Koleżeńcki, miał miejsce w 1978 r. i zbiegł się z obchodami 350-tej rocznicy założenia Akademii Bialskiej i 60



rocznicy powstania Liceum im. E. Plater. Oba licea zostały odznaczone Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Podczas specjalnej sesji Miejskiej Rady Narodowej uhonorowano szczególnie zasłużonych nauczycieli Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymali je: Aniela Walewska, Janina Papiesz, Franciszek Buszek. Kilkanaście osób uhonorowano Krzyżami Zasługi, wręczono także Nagrody Ministra Oświaty i Wychowania. Staraniem Komitetu Organizacyjnego wybito pamiątkowy medal, który to uchwałą Zjazdu przyznawany był corocznie najlepszym absolwentom. Uroczystość jubileuszu uczczono wydawnictwem *350 lat Akademii Białskiej* powiększając w ten sposób dorobek dokumentujący dzieje szkoły, miasta i regionu. Podobny charakter miała otwarta w sali ekspozycyjnej Muzeum Okręgowego wystawa pod nazwą „Historia Akademii Białskiej” jako kolonii akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W programie wszystkich Zjazdów znalazło się też wiele imprez o charakterze towarzyskim, co stworzyło atmosferę wspomnień i odnowienia kontaktów koleżeńskich.

Pobieżny przegląd charakteru kolejnych Zjazdów wyraźnie podkreśla ich charakter stwarzający poczucie ciągu dziejów szkół, umacniający związek byłych i obecnych uczniów, tworzący to, co nazywa się historią Szkoły. Chyba żadne momenty życia szkolnego nie uświadamiały tak, jak Zjazdy właśnie, że szkoła to żywy organizm, który poprzez kolejne pokolenia uczniów i nauczycieli tworzących swoje dziś, tworzy historię. Jednocześnie w takich momentach wyraźnie zaznacza się ściślejszy dwukierunkowy związek między szkołą i jej uczniami a środowiskiem, czego dowodem są zarówno działania społeczności Białej i jej władz na rzecz Zjazdów, jak i zabiegi uczestników zmierzające do dokonań na rzecz miasta, szczególnie do utrwalenia historii regionu i szkoły, zgodnie ze słowami Kraszewskiego: „Nie ma nic naturalniejszego nad chęć poznania i wysłedzenia historii miejsc, które nas dzisiaj pod jakimkolwiek względem zajmują”.

Autorkami niniejszego opracowania są:

mgr Zofia Burzyńska      nauczycielka I LO

mgr Teresa Żukowska      nauczycielka II LO

dziękuję autorkom.

dziękuję Państwu za uwagę.

Henryk Czarkowski  
Sekretarz WK SD

*Przemówienie  
na uroczystej sesji MRN  
z okazji VI Zjazdu LO J.I. Kraszewskiego*

Wysoka Rado,  
Dostojni Goście,  
Reverendissime Księża,  
Uroczę Panie i zacni Panowie.

Zaliczam się do pokolenia kolumbów ... Pokolenia, które przeżyło koszmar okupacji, przewędrowało drogi i bezdroża Europy - nie tylko Europy pamiętnych lat 1939-45; walczyło i przeżywało swoją śmierć (choćby za murami krakowskiego Montelupich w marcu 1943 r.); przeżywało radości końca okrucieństw i zmory wojennej; umiało chwycić za broń i walczyć - w moim przypadku w szeregach Armii Krajowej - aż do wyzwolenia.

Był przełom lat 1945-1947 wsiadałem (wraz z innymi) do jednego z ostatnich dla nas pociągów, któremu na imię nauka...

Pociągu, który wyruszył z tej samej stacji początkowej, a która nazywała się „Gimnazjum Kraszewskiego”, zaś stacja docelowa - Polska ...

Pociąg ruszył ...

Tylko jego wagony potoczyły się po różnych torach. Oby nigdy nie zatrzymały się na torach bocznych, bo tam szyny szybko rdzewieją

...

Ileż to lat temu wstecz? ...

Ile doznań ...

Ile wspomnień ...

A jakie ładne dziewczyny były z nami. Jakie śliczne i młode ... A ci moi koledzy. Jacyż wspaniali ... Dziewczyny są nadal ładne ... Tylko ..., jacy brzydecy chłopcy tę wojnę wygrali ...

Czas poradził nam czoła. Osypał szronem włosy, przeredził je znacznie. Pod naporem lat pochyliły się plecy ...

A pamiętacie - jak my, ta powojenna młodzież - jak wszyscy chłonęliśmy wiedzę?

Wielu z naszych, tych drogich nam i bliskich, z grona nauczycieli (belfrów) i najbliższych przyjaciół - odeszło już na zawsze ...

Nie ma już wspaniałej profesorki Filipczuk, nie ma Gaca, panny Mazurkiewicz ... Nie ma wielu innych ...

Wspomnienia ...

Wzruszenie ściska krtań ...

Lecz cieszyć się wypada tymi, którzy są. Co dziś są znów wśród nas! Więc wzywam pana, panie Franiu, panie profesorze Zdanowski - „do tablicy” ... Wzywam cię Heniu, pani Doktor Szudejko - do odpowiedzi ...

Wspomnienia ...

Pamiętam, kiedyś panna Filipczuk („Czerwonka”!) nadyktowała nam pół zeszytu o pierwotniakach ...

Czego tam nie było: I pantofelek, i euglena, i jeszcze jakaś tam peranema ...

Uczyliśmy się wspólnie. I pomnę jak Zbyszek Milard powiedział: „Jak Boga kocham, ja się tego nie nauczę” ...

Wziąłem od niego wieczne pióro i pytam:

- Masz swoje pióro?

- No nie.

- A wiesz, że po ukraińsku „nie ma pióra” to się mówi „pera ne ma” czyli: peranema.

Heniek - wrzasnął Zbyszek - jakie to proste ...

A właśnie. Widać, że proste, skoro ów Zbyszek jest dzisiaj wykładowcą, profesorem w Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie. A żeby było dziwniej - biologiem ...

A pamiętasz Marian (zwracam się do kol. Sobieszczuka), jak wrąbali nam lekcję polityczno - ideologiczną? Ściągnęli wszystkich do dużej sali, i takich trzech bardzo młodych, świeżo upieczonych poruczników mówiło o bitwie pod Lenino.

Pamiętasz, jak wtedy wstał Tadzik Niemyski i niby z głupia frant zapytał:

- Panie poruczniku, a pan tam był?

- Pan to widział?

- A bo co - „wiecie, rozumiecie” - odparł zaczepnie, ale już lekko skonfundowany oficer.

A na to Tadzik:

- A bo ja, w tych błotach Mierei, trzy dni leżałem.

Nie wiedząc, czy na śmierć, czy na zwycięstwo czekać ...

A no właśnie.

Różne nas drogi, a czasem i bezdroża do tej Polski wiodły ... Różne i dziś uwarunkowania sprawiają, że częściej zaduma niż uśmiech na twarzach nam goszczą.

Aliści, dziś nam radować się trzeba.

Bośmy znów razem.

Bo ZJAZD!

A zatem „Gadeamus igitur”! ...

Że kryzys.

Kryzysy przemijają. Polska jest wieczy a!

Przeto z okazji naszego zjazdu, tej uroczystej sesji, tak wspaniałego spotkania - przyjmijcie Drodzy Przyjaciele życzenia: I zdrowia, i wiele uśmiechu, i choć łutu szczęścia na Waszej drodze życia. Wiele wytrwałości i - dużo, dużo dobrego.

## *Wystąpienie K. Sucharzewskiego - przewodniczącego Koła Białczan*

Szanowni Państwo,  
Drodzy Nauczyciele, Koleżanki i Koledzy,  
Zaproszeni Goście !

Już po raz szósty spotykamy się w Białej Podlaskiej, aby złożyć hołd naszym szkołom, naszym nauczycielom i wychowawcom, spotkać się z koleżankami i kolegami z jednej klasy, jednej ławki.

Przyjechaliśmy na Zjazd z różnych zakątków kraju, także z zagranicy, pokonując nierzadko trudności związane z dniem codziennym. Wielu z nas tych trudności pokonać nie zdołało, ale duchem są z nami, czujemy ich serca, a świadczą o tym listy i telegramy przesłane na adres Zjazdu.

Jak wielkie piętno wyrzucić musiały na nas nasze szkoły, nasi wychowawcy, na jak wielki szacunek zasługuje ich praca, że potrafili tak wychować powierzoną sobie młodzież, że dzisiaj pomimo trudności i wielu absorbujących spraw i zdarzeń, na sygnał o Zjeździe tak licznie stawili się w swoich danych szkołach.

Już w ubiegłym roku pojawiać zaczęły się pierwsze pytania co ze Zjazdem, czy wy tam na miejscu w Białej Podlaskiej myślicie o jego organizacji.

I tak jak w roku 1922, jak przy organizacji następnych w 1928, 1957, 1968, 1978 roku znalazło się grono ludzi, członków Koła Białczan, którzy rozpoczęli prace przygotowawcze, zdobywając przychylność i zrozumienie władz, ale i pokonując wiele przeciwności.

Ale organizatorem i projektodawcą I Zjazdu Wychowanków i Absolwentów Gimnazjum Męskiego im. J.I. Kraszewskiego, który odbył się 21 i 22 IX 1922 r., na który przybyło z różnych stron kraju ponad 150 osób, nie było Koło Białczan. Organizatorem było Koło Akademików Ziemi Podlaskiej, organizacja złożona ze studentów wywodzących się z Podlasia, a studiujących w Warszawie.

Celem tej organizacji, podobnie jak i innych tego typu kół zarejestrowanych w Komisji Kół Prowincjonalnych Bratniej Pomocy w Warszawie, była pomoc koleżeńska, organizowanie imprez kulturalnych i towarzyskich.

Jedną z początkowych inicjatyw warszawskich studentów, członków Koła był pomysł zorganizowania pierwszego w wolnej Polsce koleżeńskie spotkanie w swojej byłej szkole. Na tym właśnie Zjeździe podjęto uchwałę o założeniu towarzystwa regionalnego, ściśle związanego ze szkołą i rodzinnym miastem.

Założycielem stowarzyszenia, które przyjęło nazwę Koła Białczan, byli m.in. panowie: Stefan Pliszczyński, Władysław Branicki, Ignacy Piotrowski, Antoni Pawłowski, Józef Betley i kilku innych.

Przeważająca część członków - założycieli i pierwszego zarządu Koła mieszkała w Warszawie i dlatego też koło swą siedzibę miało w stolicy. Pierwszy statut mówił o utrzymaniu kontaktów z rodzinnym miastem, szkołą i młodzieżą. Zobowiązywał do organizacji spotkań, imprez kulturalnych, ale także udzielania pomocy młodzieży szkolnej i akademickiej, pomocy studentom w ich pierwszych kontaktach w stolicy, w zdobywaniu pracy po ukończeniu studiów, a przede wszystkim pielęgnowaniu tradycji związanych ze szkołą i miastem.

Oba koła działały bardzo aktywnie w Warszawie doprowadzając do zorganizowania II Zjazdu wychowanków w 1928 roku.

Elementem, który na trwale zapisał się w historii i pejzażu miasta, był ufundowany przez ten Zjazd pomnik J.I. Kraszewskiego.

I tak przez wiele lat, praktycznie do wybuchu II wojny, istniały obok siebie dwa organizmy, wzajemnie się uzupełniając i działając w ścisłym kontakcie. Często praktyką stało się, że członkowie Koła Akademików po ukończeniu studiów wstępowali do Koła Białczan prowadząc dalszą działalność.

Dzisiaj, szczególnie ludzie młodzi, żyjący i wychowani w tak zinstytucjonalizowanym świecie nie są chyba w stanie zrozumieć jak wielką rolę wtedy, w okresie międzywojennym, ale także i po wojnie, spełniały tego typu organizacje.

Nadszedł jednak czas tragicznej wojny, w której i wychowankowie naszych szkół zapisali swoją piękną kartę, piękną, bo patriotyczną i bohaterską, ale i tragiczną, bo znaczoną setkami grobów w kraju i poza jego granicami.

Ale w końcu i ten koszmar minął, wielu z Podlasiaków zginęło, ale i wielu przeżyło, rozpoczynając nowe życie. Wśród dawnych kolegów i przyjaciół zakiełkowała myśl reaktywowania Koła Białczan. Pierwszymi, którzy skupili wokół siebie grupę byłych uczniów, rozpoczęli gromadzenie niezbędnej dokumentacji, byli Józef Betley i obecny wśród nas Józef Huczko.

Zgodnie z wymogami prawa wystąpili oni do władz warszawskich z odpowiednim wnioskiem o reaktywowanie Koła. Spotkał ich jednak zawód. W listopadzie 1948 r. otrzymali decyzję odmowną. Jednakże działalność, która nie uzyskała administracyjnego błogosławieństwa nie upadła, gdyż żadna formalna decyzja nie mogła przekreślić tego, co trwało w sercach tych ludzi i których łączyła miłość do miasta i sentyment do starej szkoły.

Minęły znowu długie lata, mroczny okres stalinizmu, ale już jesienią 1956 roku zaczął krystalizować się pomysł organizowania kolejnego Zjazdu. W lutym 1957 r. zawiązał się komitet organizacyjny z siedzibą w Białej Podlaskiej i filią w Warszawie. Hasłem spotkania, które zaplanowano na 14 i 15 IX była 330 rocznica utworzenia Akademii Białskiej i 70 rocznica śmierci J.I. Kraszewskiego. Zgromadzeni na tym Zjeździe uczniowie obu szkół podjęli znamienne uchwałę. Głosiła ona: powołać stały komitet organizacyjny w Warszawie i w Białej Podlaskiej mający na celu reaktywowanie dawnego koła wychowanków szkół białskich, włącznie powołać do życia nową organizację byłych wychowanków i współdziałać w tym zakresie z bratnimi organizacjami już istniejącymi lub mającymi powstać.

Po zebraniu odpowiednich dokumentów wystąpiono do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z wnioskiem o zarejestrowanie stowarzyszenia pod nazwą Koło Białczan. Tym razem decyzja była pozytywna i od 12 VI 1959 r. na terenie Warszawy i Białej Podlaskiej oficjalnie rozpoczęło działalność towarzystwo, na którego czele stanęła nieodżałowana i kochana przez wszystkich pani profesor Aniela Walewska. Wiceprezesami zostali Anna Lesińska i Eugeniusz Sacewicz, sekretarzem Stanisława Konieczna, a skarbnikiem Wanda Leszczyńska. Pozostali członkowie zarządu to panie i panowie: Stefania Potocka, Leopold Chmielowiec, Stefan Grodzicki, Józef Huczko i Piotr Korolczuk.

Gdy koło okrzepło i zdynaminowało działanie w czerwcu 1960 r. uzyskało status stowarzyszenia zarejestrowanego i osobowość prawną.

Pozwolę sobie wrócić jeszcze na chwilę do III Zjazdu. Zamiarem organizatorów było ufundowanie obu szkołom popiersi ich patronów. O ile popiersie J.I. Kraszewskiego udało się wykonać, to patronka liceum żeńskiego nie miała takiego szczęścia. Zamierzenie to zrealizowane zostało dopiero teraz. To, co powiedziałem nie powinno zabrzmieć jako zarzut, ale na tym właśnie przykładzie chciałem podkreślić znamienne dla działań Koła Białczan sprawę ciągłości zamierzeń, idei.

Organizując obecny Zjazd wracaliśmy do dawnych uchwał, pomysłów, wniosków. Co nie udało się zrobić naszym poprzednikom, staraliśmy się to zrobić obecnie.

Jestem też pewien, że to czego nie udało się zrealizować nam, uda się naszym następcom.

Powrócę jednak do przerwane go wątku skrótowo przedstawionej historii Koła Białczan i Zjazdów. Koło działało dalej zapisując nie dającą powodów do wstydu kartę białskiej kultury. Były głośne i znane w mieście imprezy związane z Dniami Białej Podlaskiej. słynne bale białczan, a także codzienna działalność. spotkania, skromniejsze imprezy kulturalne. Ukoronowaniem było zorganizowanie obchodów 50 rocznicy istnienia Koła Białczan przypadające go we wrześniu 1972 r.

Ci z Państwa, którzy nie są w posiadaniu wydawnictwa przygotowanego z tej okazji mają szansę nabycia tej pozycji w naszych stoiskach. Zachęcam do kupienia tej książeczki, gdyż wielu z Was odnajdzie na jej stronach część swojej pracy, młodzi będą mieli okazję do poznania półwiecznej historii naszego towarzystwa.

Przy tej okazji pozwolę sobie na apel do wszystkich wychowanków o wstępowanie w szeregi Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Białskiej „Koło Białczan”, wypełniając odpowiednią deklarację i uiszczając składkę członkowską.

Oczywiście obchody 50-lecia Koła poprzedził zorganizowany w 1968 r. IV Zjazd, w trakcie którego szkołom wręczone zostały sztandary ufundowane przez uczestników, wczoraj jeden z nich udekorowany został tak znaczącym odznaczeniem.

Dziesięć lat później kolejny V Zjazd, który dzięki bogactwu zaproponowanych imprez artystycznych i kulturalnych u wielu z nas



tkwi jeszcze w pamięci. Zjazd ten odbił się szerokim echem w całym kraju dzięki dobrze przeprowadzonej akcji propagandowej w prasie, radiu i telewizji. Znaczne zainteresowanie ówczesnych administracyjnych i politycznych władz województwa i miasta dało duże możliwości organizacyjne, a cały szereg propozycji, które spotkały się z życzliwym przyjęciem proponujemy także obecnie.

Przedkładamy dzisiaj szanownym koleżankom i kolegom wydawnictwo poświęcone poprzedniemu V Zjazdowi. Jego objętość i trudny okres w jakim powstawało niech będzie usprawiedliwieniem wydłużonego czasu jego narodzin.

Koło Białczan przeszło zmianę formuły działania. Różnie było to oceniane przez członków, ale faktem jest, że m.in. znacznie poszerzona została baza członkowska Koła, gdyż odstąpiono od zrzeszania wyłącznie wychowanków obu szkół. Stowarzyszenie nasze zmieniło także nazwę na Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Białskiej „Koło Białczan”.

Szanowni Państwo !

Lata 80-te to okres pewnego zastoju w działalności Towarzystwa. Pomimo to odnotować należy cały szereg inicjatyw, którymi Koło zaznaczało swoją obecność w mieście. Na podkreślenie zasługuje inicjatywa wznowienia organizacji Dni Białej Podlaskiej, która to impreza w pewnym okresie została zapomniana, to ścisła współpraca z MRN. W tym momencie należy się uklonić w kierunku właśnie Rady Narodowej Białej Podlaskiej. Zgodnie z uchwałą Dni Białej mają odbywać się co dwa lata, w maju. Jednak na naszą prośbę zmieniono czas ich organizacji przesuwając je na czas trwania naszego Zjazdu. Należy przyznać, że zabieg ten znacznie wzbogaca ofertę kulturalną, jaką możemy Państwu zaproponować.

I jeszcze jedna informacja dotycząca MRN. Towarzystwo wykorzystując uprawnienia, jakie dała nowa ordynacja wyborcza do rad narodowych, zgłosiło do kolegium wyborczego swoich kandydatów. Byli to: koleżanka Danuta Zawistowska i kolega Jerzy Flisiński, znani chyba większości Państwa jako aktywni współorganizatorzy poprzedniego Zjazdu. Zostali oni wybrani na radnych MRN, a ponadto Jerzy Flisiński został przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, widzieliśmy go wczoraj prowadzącego sesję, a Danuta Zawistowska - przewodniczącą Komisji Zdrowia. Chcę dodać, że także kilku innych członków Koła Białczan jest radnymi z ramienia innych instytucji i organizacji.

Powraca także tradycja organizowania karnawałowych bali białych, w co dużo wysiłku wkłada kolega Leopold Chmielowiec.

Nawiązana została współpraca z podobną organizacją działającą na terenie naszego województwa, tj. Podlaskim Towarzystwem Społeczno - Kulturalnym. W tym momencie przypominam uchwałę III Zjazdu mówiącą o konieczności współpracy z bliźniaczymi stowarzyszeniami.

Na uaktywnienie się działalności Koła wpływać zaczęło niewątpliwie szybkie zbliżanie się okresu, w którym należało rozpocząć prace przygotowawcze do kolejnego Zjazdu. 4 IV 1987 r. odbyło się walne zebranie TPZB, zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym powołany został nowy zarząd. Pozwólcie Państwo, że przedstawię Wam jego obecny skład: panowie Waldemar Godlewski i Roman Siekierka to zastępcy Prezesa, Leopold Chmielowiec jest sekretarzem, kol. Barbara Chlewicz - skarbnikiem, pozostali członkowie to Józefa Matyńkowska, Marian Korczak, Mirosław Lubaszewski, Radosław Chichocki, Wacław Kononow, Andrzej Kasprzyk, Jerzy Flisiński, Janusz Izbicki, Wiesław Skabara, Józef Klepacki. Przewodnictwo Towarzystwa walne zgromadzenie powierzyło mnie.

Walne zebranie podjęło uchwałę o organizacji w dniach 16-18 IX 1988 r. VI Zjazdu oraz wybrało komitet organizacyjny, na czele którego stanęła koleżanka Józefa Matyńkowska.

Komitet organizacyjny początkowo spotykał się co miesiąc, ostatnio oczywiście częściej, nawet codziennie, dokonując w tych trudnych warunkach gospodarczych kraju naprawdę gigantycznej pracy.

W pełni zdajemy sobie sprawę z niedostatków, jakie mają tu i ówdzie miejsce, za to wszystkich, których to spotkało najserdeczniej i z pokorą przepraszamy, ale ta niewielka przecież grupa ludzi, która przyjęła na siebie obowiązek i ciężar organizacji dzisiejszych uroczystości, godna jest najwyższego uznania.

Oczywiście nie udało by się nam nic zorganizować bez przychylności i konkretnej działalności dyrekcji obu szkół i nauczycieli.

Największą trudność i najwięcej pracy wymagało ustalenie aktualnych adresów wychowanków, a jest to liczba sięgająca, biorąc też pod uwagę najmłodsze roczniki absolwentów, 6,5 tys. osób. Stąd też nasze komunikaty o Zjeździe, które ukazywały się w prasie lokalnej i centralnej, także w radio i telewizji.

Wiele kłopotów sprawiło także zaprezentowanie Państwu obiecanych wydawnictw. Kłopoty poligraficzne, brak papieru, to wszystko tworzyło bariery, czasami wydające się nie do pokonania.

Dzięki życzliwości wielu kierownictw zakładów pracy, władz szkolnych, od których otrzymaliśmy autokary, pomimo trudności paliwowych, możemy dzisiaj i jutro pokazać wszystkim chętnym miasto i zaproponować wycieczkę po województwie.

Mamy początek drugiego dnia Zjazdu, przed nami wiele imprez przygotowanych z tej okazji, jak i okazji Dni Białej. Mam nadzieję, że wszyscy spędzimy mile ten czas w naszych dawnych szkołach, z dawnymi koleżankami i kolegami, nauczycielami. Życzę nam tego bardzo gorąco. Niech radość, jaka płynie z chwil spędzonych razem, będzie satysfakcją dla organizatorów i zachętą do pracy przy organizacji VII Zjazdu, za lat 10.

Zatem wszystkim zgromadzonym na tej sali i tym, którzy tu dzisiaj przybyć nie mogli, gorąco życzę spotkania na VII Zjeździe.

**Wystąpienie**  
**dyrektora I LO, Waldemara Godlewskiego**

Szanowni Państwo!  
Koleżanki i Koledzy!

Z głębokim wzruszeniem zabieram dziś głos, gdyż nie tylko po raz pierwszy pełnię funkcję gospodarza Liceum im. J.I. Kraszewskiego w dni Zjazdowe, ale i podejmuję tak znacznych i niecodziennych gości.

Tradycyjny już kalendarz spotkań wychowanków i absolwentów szkoły co dziesięć lat stał się w ubiegłym roku szkolnym impulsem do szczególnej aktywności uczącej się tutaj młodzieży, do podjęcia wielu prac przez grono pedagogiczne i Komitet Rodzicielski.

Staraliśmy się z największym przejęciem, aby szkoła przybrała odświętny, uroczysty wygląd, aby stosownie do swojej kilkusetletniej tradycji i dziś mogła pochwalić się tym, że jest znana i ceniona w środowisku, że kształci w swoich uczniach godne ich poprzedników postawy.

Dziś, stojąc przed Wami, nauczycielami, którzy swoje zawodowe pasje realizowali w pracy z młodzieżą tej szkoły i przed Wami, dawnymi ich uczniami myślę, że jest to dobry czas na pewną rekapitulację.

- Jaka jest dzisiaj ta szkoła? - Czym czynią ją oddani swej pracy obecni nauczyciele? - Jaka młodzież tworzy dalsze szeregi naszych uczniów i wychowanków?

Przede wszystkim dzisiaj ta szkoła jest dużo większa od dawnej, liczniejsza, zarówno ze względu na liczbę uczniów jak i nauczycieli.

Obecnie Liceum skupia 753 uczniów. Posiada 23 oddziały o profilach: matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym, humanistycznym i podstawowym z rozszerzonym programem języków zachodnich.

I Liceum Ogólnokształcące stało się zespołem szkół, po południu odbywają się zajęcia w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, liczącym 210 słuchaczy.

W bieżącym roku szkolnym zaczęło funkcjonować Pomaturalne Studium Architektoniczno-Budowlane. Należy stwierdzić, że szkoła nasza cieszy się wielkim uznaniem, wszyscy chcą uczyć się w popularnym „Kraszewskim”, o tym świadczy ciągle rosnąca liczba składanych podań, znacznie przewyższająca nasze możliwości rekrutacyjne. Staramy się spełnić te marzenia młodych ludzi.

W tym celu już od trzech lat tworzymy sześć oddziałów klas pierwszych. 1 września tego roku powitaliśmy w swych murach 200 młodych adeptów średniego kształcenia ogólnego.

Stale poprawiamy bazę lokalową, przy krytej pływalni oddamy w niedługiej przyszłości 5 izb dydaktycznych i wzbogacimy bazę dydaktyczną. Tworzymy nowe pracownie, unowocześniamy i wzbogacamy bazę dydaktyczną.

Szkoła posiada swoich przyjaciół. Dzięki zaangażowaniu Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły ta z roku na rok zwiększająca się liczba młodzieży ma gdzie się uczyć i rozwijać kulturę fizyczną. Komitet Rodzicielski organizuje w ramach czynów społecznych prace rodziców i młodzieży przy kończeniu budowy krytej pływalni. Szczególnie cenna jest dla nas współpraca z pracownikami Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, wiele zawdzięczamy także wsparciu innych białskich zakładów pracy.

Szkoła zatrudnia obecnie 41-osobowe grono wysoko kwalifikowanej kadry pedagogicznej, stale podnoszącej swoją wiedzę, zdobywającej stopnie specjalizacji zawodowej.

Przez cały czas istnienia szkoły zarówno wychowankowie jak i nauczyciele zachowują stałą pamięć i kultywują łączność ze swą Alma Mater, Uniwersytetem Jagiellońskim. Delegacja Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu została przyjęta przez Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Aleksandra Koję i z wdzięcznością przyjmujemy Jego propozycję reaktywowania dawnych więzi obu szkół i powrotu do kierowania na Uniwersytet Jagielloński najlepszego naszego absolwenta.

Naszych uczniów zapoznajemy z historią szkoły, z działalnością Akademii Białskiej, mówimy o chlubnych kartach walki o polskość i o uczestnictwie wychowanków tej szkoły w rozwoju kultury narodowej, nauki i sztuki. Podkreślamy znaczenie tej szkoły jako pla-

cówki torującej drogę postępowi i wyposażającej swych uczniów w rzetelną wiedzę.

Mimo ciągle nie satysfakcjonujących warunków materialnych nauczycieli, mamy na szczęście dość stabilną kadrę pedagogów, a młodzi nauczyciele cenią sobie pracę w tej szkole. Nie znaczy to, że pozbawieni jesteśmy jakichkolwiek kłopotów, np. ciągle brakuje nam nauczycieli plastyki i muzyki.

I wreszcie - jaka młodzież kształci się w naszej szkole? Więcej młodzieży z miasta, ale mimo iż nie mamy internatu w naszej szkole kształci się 26,2% młodzieży wiejskiej. Wbrew obiegowym opiniom twierdzimy, że nasza młodzież w przeważającej części jest ambitna, co roku rejestrujemy nazwiska osób zakwalifikowanych do eliminacji centralnych olimpiad przedmiotowych. Równocześnie duży procent naszych absolwentów dostaje się na wyższe uczelnie.

Z satysfakcją stwierdzamy, że nasi wychowankowie są wierni swojej szkole, tutaj często kształcą się ich dzieci, a także i wnuki.

Pragniemy, aby pamięć o wybitnych naszych wychowankach przybierała wyraz żywy, materialny. Stąd ośmielałam się wystąpić z apelem: wczoraj oglądaliśmy piękną wystawę „Plastycy Podlasia”. Wielu z tych artystów to nasi wychowankowie, tworzą także inni. Apeluję, zapoczątkujcie galerię obrazów w swojej szkole!

Pragniemy także urządzić Izbę Tradycji Szkoły. Mamy wiele innych, ambitnych planów i chociaż z pewnością nie wszystko się nam uda zrealizować, pracą i osiągnięciami nauczycieli oraz pracą i osiągnięciami uczniów zapisujemy dalsze karty historii tej szkoły.

I na koniec refleksja osobista - sam jestem wychowankiem tej szkoły i pragnę oddać jej w mojej pracy zawodowej swoje umiejętności i serce.

Życzę nam wszystkim przeżycia raz jeszcze najpiękniejszych chwil w swojej „starej budzie”.

Józef Huczko

***Głos w dyskusji na spotkaniu w dniu 17.09.1988 r.***

Szanowni Państwo i najbliżsi sercu memu  
Koleżanki i Koledzy

Po wysłuchaniu w dniu wczorajszym znakomitego w treści i formie przemówienia prof. J. Matyńkowskiej, a w dniu dzisiejszym sprawozdania przewodniczącego Koła Białczan - mgr K. Sucharzewskiego z działalności Koła oraz przemówień dyrektorów obu liceów ogólnokształcących, którym zawdzięczamy wyjątkowo piękny i uroczysty wystrój szkół - jubilatek i odnotowując z radością novum, którym jest - w przeciwieństwie do IV i V Zjazdów - udział zgromadzonych w dyskusji, jako jedyny chyba z żyjących, a na pewno na VI Zjeździe jedyny uczestnik wszystkich dotychczasowych sześciu zjazdów poczynając od 1922 r. (jako uczeń I klasy), uważam za obowiązek zabrać głos podczas dzisiejszego spotkania.

Zacznę od wydawnictwa *V Zjazd Koleżeński w 1978 r.*, na które czekaliśmy równe 10 lat. Zawiera ono 296 stron, w tym materiały wspomnieniowe 163 str., różne 38 str. i utwory ś.p. Stefana Grodzickiego - 95 str. Ten ostatni jako człowiek ovladnięty bez reszty miłością do regionu podlaskiego zasługuje na odrębne wydanie wszystkich utworów. Chociaż wydawnictwo firmowane jest przez TPZB - Koło Białczan, brak w nim informacji o działalności Koła w latach 1968-1978. Jeżeli Koło w Białej nie mogło czy nie chciało wykazać się poważniejszymi osiągnięciami, to omawiana publikacja winna była zawierać przynajmniej dane o pracy Oddziału w Warszawie, który w okresie sprawozdawczym zorganizował około 90 protokolowanych spotkań, kilkadziesiąt prelekcji i kilkanaście spotkań z ludźmi, zajmującymi w Białej liczące się stanowiska polityczne i społeczne. Koło Warszawskie utrzymywało ciągły kontakt z Białą, a władzom miasta przedkładało realne wnioski i projekty

m.in. dotyczące rewaloryzacji miasta i budownictwa jednorodzinne-  
go (inż. Szymczak) - oczywiście wszystko w ramach prac społecz-  
nych. Gościliśmy na spotkaniach w Warszawie I Sekretarza KW  
PZPR, wojewodę, prezydentów, a z prelegentów wymienić należy  
m.in. dyr. Damrosza, red. Beylin, płk. Głowackiego, Makaruka,  
Safiana, posłankę Matyńkowską, Grodzickiego. Koło nasze było  
współorganizatorem Zjazdów w 1957 i 1968 r. oraz uroczystości,  
związanych z 50-leciem Koła Białczan w 1972 r., które upamiętniły  
się m.in. ufundowaniem szkołom tablic pamiątkowych, sztandarów  
i popiersia Kraszewskiego oraz ciekawymi wydawnictwami. Śro-  
dowisko warszawskie już w 1974 r. włączyło się w nurt przeto-  
wań do V Zjazdu z racji 350-lecia Szkoły, akcentując konieczność  
nadania uroczystościom charakteru ogólnopolskiego, reprezen-  
tatywnego. Bez winy, jak się później dowiedziałem, Komitetu Orga-  
nizacyjnego, V Zjazd ograniczono do uroczystości lokalnej bez po-  
zostawienia Szkołom - wbrew tradycji - trwałego daru i bez żadne-  
go wydawnictwa.

Ponieważ bezpośrednio po uroczystościach otrzymałem dużo listów  
i zapytań w odniesieniu do V Zjazdu, uznałem za konieczne okre-  
ślić swój stosunek do niego. Uczyniłem to w obszernym 10-  
stronicowym elaboracie pt. „Pro memoria”, który doręczyłem przewo-  
dzącemu Komitetu Organizacyjnego oraz przewodniczącemu Koła  
Białczan i kilku zainteresowanym osobom. Omówiłem w nim blaski  
i niedociągnięcia Zjazdu, a celem tych refleksji było, aby ci, którzy  
będą kiedyś organizować 400-lecie Szkoły, uniknęli wytkniętych, a,  
powtarzam, niezawinionych przez organizatorów V Zjazdu niedo-  
ciągnięć. Miałem prawo spodziewać się, że obiektywny w ocenie  
głos mój w odniesieniu do V Zjazdu zostanie objęty wydawnictwem  
pojazdowym. Niestety ..., a szkoda. Jeżeli z nutą żalu kwituję brak  
w wydawnictwie *V Zjazd* ... choćby krótkiego omówienia pracy  
Koła Białczan w okesie 10 lat, w tym Koła Warszawskiego, to czy-  
nię to przez wzgląd na kolegów, którzy z pełnym zaangażowaniem  
oraz prawdziwie społecznie i lojalnie współdziałali ze mną w pra-  
cach Koła na terenie Warszawy. Większości z nich już pośród ży-  
wych nie ma. W ostatnim 10-leciu odeszli na zawsze wychowawcy i  
koledzy: Antoni Biernacki, Jan Bilkiewicz, dyr. Damrosz, Lucyna  
Dryżałowska, Janina Dryżałowska, Leokadia Szymulska, Adam  
Fijałek, Ludwik Głowacki, Jan Makaruk, Zygmunt Rytel, Feliks  
Sucharzewski, Jan Tokarski, prof. Władysław Gryś, Janusz Wie-



rzejski, prof. Stanisław Zakrzewski, Mikołaj Zozula, Wacław Żmigrodzki, Jerzy Tuz ... Większość z nich to nie tylko członkowie Koła, ale pełni zaangażowania działacze. O nich wszystkich będziemy pamiętać jutro w naszej szkolnej świątyni ...

Uczestnikom Zjazdu winien jestem informację co do zaprzestania działalności Oddziału Koła Białczan w Warszawie z dniem 10 I 1983 r. Przyczyna nad wyraz prozaiczna. Brak wśród kolegów chętnego do objęcia sukcesji po ustępującym w mojej osobie przewodniczącym Koła. Na zebranie szedłem z uczuciem smutku i niepokoju, bowiem nie udało mi się znaleźć kandydata na przewodniczącego, a sam już nie miałem zamiaru kandydować z uwagi na wiek i stan zdrowia, o czym lojalnie uprzedziłem członków Koła na ostatnim ogólnym zebraniu. Przez lata widziałem jako następcę w osobie oddanego bez zastrzeżeń w pracy dla Koła kol. Jana Bilkiewicza. Niestety, nasilająca się choroba nie pozwoliła Mu przyjąć proponowanej funkcji, a tym samym unicestwiła moją nadzieję. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium z podziękowaniem, ale trwające kilka godzin z przerwami zebranie przewodniczącego nie wybrało i konieczną stała się uchwała o rozwiązaniu, czy, jak woli Koło Białczan, o zawieszeniu działalności Koła w Warszawie. Ostatniemu zdaniu uchwały nadałem brzmienie: „Zebrani wyrażają nadzieję, że zarząd Koła w Białej doprowadzi do końca sprawę pamiątkowych tablic zgodnie z uchwałą z 7 I 1980 r. oraz podejmie rekatywowanie Koła w Warszawie, w odpowiednim czasie”. Całe bogate archiwum Koła w Warszawie przekazał protokolarnie - z mego upoważnienia - kol. Bilkiewicz ówczesnemu przewodniczącemu Koła Białczan - kol. Sobieszczukowi. Ponieważ Koło Warszawskie przez cały czas swego istnienia cieszyło się uznaniem społeczeństwa i władz m. Białej i otrzymywało każdego roku pozytywną ocenę ze strony Koła w Białej, uznałem za właściwe poinformować społeczeństwo Białej i jej władze o przyczynach podjęcia decyzji o zaprzestaniu działalności Koła. Wyraz temu dałem w piśmie pt. „Bardzo smutny dzień w moim życiu” z marca 1983 r., przesłanym do Redakcji „Słowa Podlasia” listem poleceonym z prośbą o jego opublikowanie. Jak wspomniane wyżej pismo moje pt. „Pro memoria” dotyczące V Zjazdu, tak również i pismo, skierowane do Redakcji „Słowa Podlasia” pozostało bez echa. Obydwa wymienione wyżej moje pisma zabezpieczę we właściwych komórkach organizacyjnych m. Białej wyrażając nadzieję, że treść ich wraz z bogatym archiwum Koła

Warszawskiego kiedyś w przyszłości stanie się istotnym przyczynkiem do poznania historii Kół w Białej i Warszawie.

Szczególną uwagę uczestników VI Zjazdu pragnę zwrócić na sprawę pamiątkowych tablic. Gdy odsłanialiśmy podczas III Zjazdu w 1957 r. o ogólnej treści tablice, czczące pamięć poległych i pomordowanych naszych wychowanków, koleżanek i kolegów, już wtedy przyrzekłem, że dołożę starań, aby, po zebraniu możliwie wyczerpujących materiałów, mogła być w przyszłości ufundowana tablica z nazwiskami tak bliskich sercom naszych ofiar ostatniej wojny. Słowa dotrzymałem i na ogólnym zebraniu Koła Warszawskiego w dniu 7 I 1980 r. obietnicy nadałem charakter realny zgłaszając projekt uchwały w przedmiocie:

- ufundowania staraniem i sumptem społeczeństwa bialskiego tablicy dla uczczenia pamięci żołnierzy 34 p.p. i 9 p.a.l. stacjonujących przed wojną w Białej,
- ufundowania staraniem Koła Białezan a sumptem rodzin i kolegów tablicy z nazwiskami wychowawców i kolegów, którzy oddali życie za Ojczyznę w latach 1939-1945.

Zgłoszona przeze mnie uchwała została przez zebranych przyjęta jednomyślnie i stała się centrum uwagi, zainteresowania i działania Koła w Warszawie w latach 1980-1981. Już w krótkim czasie, przy bardzo dużym nakładzie pracy, udało się mi z 40 początkowo znanych nazwisk ofiar wojny, liczbę tę powiększyć do 106. Do zainteresowanych w Warszawie i okolicy wysłaliśmy stosowny komunikat z prośbą o przekazanie niezbędnych sum na konto Koła w Białej wysyłając temu ostatniemu ca 200 gotowych druków celem przeprowadzenia analogicznej akcji zbiórkowej w Białej do dnia 30 XI 1981 r. Chociaż 13 XII 1981 r. formalnie zdecydował o zaprzestaniu działalności Kół, a tym samym nie pozwolił na zrealizowanie w zaplanowanym terminie zamierzenia, to już, po odwołaniu stanu wojennego, na pierwszym zebraniu w dniu 10 I 1983 r. sprawę tablic zaakceptowaliśmy w końcowej uchwale. Po zaprzestaniu działalności Koła w Warszawie ani przez chwilę nie ustawałem w zabiegach o realizację tablic.

Miłym zaskoczeniem dla mnie było zaproszenie mnie na uroczystość odsłonięcia tablicy, w skrócie nazywanej przez nas, „wojskowej” w Białej w dniu 16 VI 1985 r. w kościele szkolno-garnizonowym z udziałem czynników oficjalnych, ordynariusza podlaskiego, członków ZBoWiD, Koła Białezan i wielu mieszkań-

ców miasta. Na uroczystości tej miałem zaszczyt zabrać głos w imieniu inicjatorów tablicy, tj. Koła Warszawskiego. Notatkę o przebiegu uroczystości złożę do materiałów Zjazdu celem zamieszczenia jej w wydawnictwie *VI Zjazd Koleżeński*. Ponieważ do dzisiaj nie wiem, komu zawdzięczać należy tak szybką i sprawną finalizację mającej wielkie znaczenie dla m. Białej tablicy, pozwalam sobie z tego miejsca przekazać gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy wkładem pracy i gotówką przyczynili się do realizacji tej tablicy. Ponieważ tablica „wojskowa” stała się faktem dokonanym, zabiegi moje o realizację tablicy „szkolnej” zwielokrotniłem. Odwiedzając Białą kilka razy w roku, zawsze i nieustannie uczulałem na tę sprawę kompetentnych ludzi w Białej otrzymując odpowiedź, że odsłonięcie tablicy nastąpi podczas VI Zjazdu. Jeszcze w styczniu 1988 r. otrzymałem od jednego z czynnych w Kole Białczan kolegi wiadomość, że „tablica już jest”. Ta wiadomość uspiła moją czujność i dopiero, będąc w czerwcu i sierpniu w Białej dowiedziałem się, że rzeczywiście tablica jest, ale ... czcząca 100-ną rocznicę śmierci Kraszewskiego. Natychmiast odbyłem rozmowy z dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego i przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, poparte pismami. Chociaż u osób tych znalazłem, jak i dotychczas, pełne zrozumienie i poparcie sprawy, oczywistym stało się, że w ciągu miesiąca, nawet przy najlepszych chęciach, nie można będzie zrealizować tak poważnego zamierzenia. Otrzymałem obietnicę realizacji „szkolnej” tablicy w 50-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej, tj. we wrześniu 1989 r. Obietnica ta została potwierdzona w uchwale Zjazdu. W przypadku, gdyby nie danym było mi doczekać realizacji tablicy, wszystkich nią zainteresowanych gorąco proszę o poparcie sprawy, bowiem tablica - pomnik to jedyny dowód, jaki możemy przekazać potomnym, że potrafiliśmy zrozumieć i ocenić ofiarę życia, jaką ponieśli nasi wychowawcy i koledzy.

Kończąc moje wystąpienie, niech wolno mi będzie w imieniu własnym i wszystkich uczestników Zjazdu złożyć serdeczne podziękowanie władzom, organizacjom społecznym i przedsiębiorstwom m. Białej oraz wszystkim osobom fizycznym, które przyczyniły się do zorganizowania i uświetnienia uroczystości 360-jej rocznicy założenia Akademii Białskiej i 70-jej rocznicy powstania II Liceum Ogólnokształcącego im. E. Plater, w tym Komitetowi Organizacyjnemu z jego przewodniczącą prof. J. Matyńkowską za

stworzenie prawdziwie rodzinnej atmosfery podczas Zjazdu, dyrektorem szkół - jubilatek za piękny wystrój i głębokie w treści przemówienia, przewodniczącemu Koła Białczan za znaczące czyny nie tylko od „wielkiego dzwonu i wszystkim”, którzy w ten czy inny sposób dopomogli organizatorom w przeprowadzeniu trudnego zadania.

Ponieważ już w tym gronie nie spotkamy się, gdyż wieczorem będziemy rozdzieleni na 2 grupy, zatem nie będę miał okazji wznieść tradycyjnego toastu, pozwalam sobie w tej chwili wyrazić gorące życzenie i pragnienie:

- dalszego pomyślnego rozwoju miasta Białej,
- rozkwitu naszej Alma Mater i Jej młodszej Siostrzycy,
- bardziej dynamicznego rozwoju Koła Białczan z reaktywowaniem Oddziału Warszawskiego.
- dozgonnej przyjaźni między nami,
- udziału nas wszystkich w VII Zjeździe Koleżeńskim w 1998 roku, a przedtem we wrześniu 1989r. w odsłonięciu tablicy - pomnika, czczącego naszych wychowawców, koleżanki i kolegów, którzy w czasie II wojny światowej złożyli ofiarę ze swojego życia, abyśmy mogli żyć.

*Uchwała*  
*VI Zjazdu Koleżeńskiego*  
*podjęta na oficjalnym zebraniu wychowanków*  
*Liceum im. J.I. Kraszewskiego i Liceum im. E. Plater*  
*w dniu 17 IX 1988 r.*

Uczestnicy VI Zjazdu Koleżeńskiego zorganizowanego z okazji uroczystych obchodów 360-tej rocznicy założenia Akademii Białskiej oraz 70-tej rocznicy powołania Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater podejmując niniejszą uchwałę wytyczają główne kierunki działania Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Podlaskiej - Koło Białezan.

1. Jedenastego listopada 1988 r. cały naród będzie obchodził 70-tą rocznicę odzyskania niepodległości. Nie może zabraknąć wśród nich wychowanków Szkół Białskich. Dla uczczenia tej rocznicy apeluje się do Zarządu Koła Białezan o poczynienie starań zmierzających do nazwania jednej z ulic w mieście ulicą „11 Listopada”.
2. Biała Podlaska posiada jedną z najstarszych szkół średnich w Polsce. Przed 360-ciu laty staraniem księdza Wilskiego - Ciborowicza nastąpiło otwarcie Akademii Białskiej jako jednej z kolonii akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wzywa się Zarząd Koła Białezan o wystąpienie do Miejskiej Rady Narodowej z wnioskiem o nazwanie jednej z ulic w Białej Podlaskiej nazwiskiem założyciela Akademii Białskiej.
3. Wielu ludzi zasłużonych dla miasta i regionu zostało zapomnianych. Uczestnicy Zjazdu proponują Miejskiej Radzie Narodowej uhonorowanie w pierwszym rzędzie byłego dyrektora Liceum J.I. Kraszewskiego dr Wacława Nartowskiego, przez nazwanie jednej z ulic jego imieniem.
4. Liceum J.I. Kraszewskiego jako kontynuator tradycji dawnej Akademii Białskiej, od lat utrzymuje kontakty z Uniwersytetem Jagiellońskim, którego kolonią szkoła ta była do rozbiorów Pol-

ski. Z kolei w okresie niewoli Akademia Bialska podlegała Uniwersytetowi w Wilnie. W związku z tym proponuje się Zarządowi Koła Bialczan rozważenie celowości i możliwości nawiązania łączności również z Uniwersytetem Wileńskim

5. Zobowiązuje się Zarząd Koła Bialczan do stałej współpracy z Miejską Radą Narodową na odcinku ochrony środowiska naturalnego. Dawna malownicza i czysta rzeka Krzna została zamieniona w kanał, do którego spływają różnego rodzaju ścieki. Zamarło w niej życie biologiczne, a mieszkańcy miasta pozbawieni zostali kąpieli. Niszczy się stary park Radziwiłłowski przez wycinanie drzewostanu niczego w zamian nie sadząc. Doprowadzono do opłakanego stanu dębowy, piękny jeszcze nie tak dawno las przy ul. Sidorskiej, tzw. „Zofii Las”. Wyrąb starych dębów i wznoszenie w tych miejscach różnego rodzaju budynków, czy też prowadzenie przez las szerokich dróg o charakterze miejskim, zebrani oceniają jako nieprzemysłane i szkodliwe działanie.
6. Apeluje się do Zarządu Koła Bialczan o wspólne działanie z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków na odcinku ochrony zabytków w województwie białkopodlaskim. Starych dworów, pałaców czy parków mamy coraz mniej. Beztroska gospodarka w okresie minionym doprowadziła do ruiny takie obiekty jak np. Wólka Nosowska, Woskrzenice i szereg innych.
7. Zobowiązuje się Zarząd Koła Bialczan do kontynuowania rozpoczętych z inicjatywy byłego Oddziału Koła Zamiejscowego w Warszawie prac zmierzających do ufundowania i wmurowania w miejscu wskazanym przez władze administracyjne miasta tablicy pamiątkowej z nazwiskami profesorów i wychowanków Szkół Bialskich poległych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych w latach 1939-1945.
8. Zobowiązuje się Zarząd Koła Bialczan do dalszego propagowania w różnych formach wiedzy o dawnych dziejach i obecnych osiągnięciach naszego regionu. W związku z tym apeluje się do wszystkich wychowanków o nadsyłanie relacji, wspomnień i opracowań mówiących o historii szkół i miasta, oraz o ich udziale w pracy dla dobra kraju i narodu.

9. Zobowiązuje się Zarząd Koła Białczan do wydania drukiem II części monografii poświęconej Akademii Białskiej.
10. Zobowiązuje się Zarząd Koła Białczan do:
  - rozliczenia finansowego VI Zjazdu,
  - zebrania, opracowania i wydania drukiem materiałów dotyczących VI Zjazdu Koleżeńskiego,
  - wysłania za zaliczeniem pocztowym uczestnikom Zjazdu oraz innym wychowankom na ich prośbę wydawnictwo pozjazdowe oraz II część wspomnianej wyżej monografii.
11. Zobowiązuje się wychowanków Szkół Białskich do zawiadomiania Zarządu Koła Białczan o każdej zmianie adresu, co ułatwi bezpośredni kontakt w przyszłości.
12. Apeluje się do wychowanków o utrzymywanie związku z miastem, w którym spędzili młodzieńcze lata poprzez służenie pomocą w rozwiązywaniu spraw problemowych miasta na wszystkich szczeblach administracji państwowej.
13. Apeluje się do uczestników Zjazdu o zadeklarowanie udziału w naszym Kole. Zasadą powinno być: „każdy wychowanek/a/ Szkół Białskich członkiem Koła Białczan”.
14. Termin VII Zjazdu Koleżeńskiego ustala się na wrzesień 1998r., a jego organizację powierza się Komitetowi Organizacyjnemu, do którego powołania zobowiązuje się Zarząd Koła Białczan.

Biała Podlaska, dnia 11 września 1988 r.

**Przemówienie**  
**wygłoszone przez kol. Józefa Huczko**  
**w dniu 17 IX 1988 r. w Białej Podlaskiej**  
**z racji odsłonięcia tablicy dla uczczenia 100-ej rocznicy**  
**śmierci J.I. Kraszewskiego**

Szanowni Państwo,  
drodzy Koleżanki i Koledzy

Jako chyba już jedyny żyjący uczestnik wszystkich sześciu Koleżeńskich Zjazdów w Białej Podlaskiej - poczynając od 1922 r., będę miał zaszczyt odsłonić tablicę, upamiętniającą setną rocznicę śmierci wielkiego Kraszewskiego, naszego starszego Kolegi.

Nie miejsce i czas na przypomnienie jakże bogatego życia J.I. Kraszewskiego jako człowieka i pisarza, zwanego już za życia tytanem pracy, ale niech mi wolno będzie przywołać z pamięci kilka zdań z Jego pism, przepojonych miłością do Białej i regionu podlaskiego.

I tak w *Obrazach z życia i podróży* pisał: „Pozwólcie mi prawić wam dzieje miasteczka Białej, w której przebyłem ja najlepsze z moich lat dziecińczych, w której moja dusza otworzyła się na świat, tu poczułem raz pierwszy chętkę do pisania i raz pierwszy wziąłem pióro w rękę. Widzicie teraz dlaczego tak kocham Białą i szanuję jej wspomnienia...”.

Świadectwem przywiązania do Białej i pamięci o niej jest i to, że na tle historii miasta oparł Kraszewski cały szereg swoich utworów jak: *Na Białskim Zamku*, *Ostatnie chwile wojewody*, *Wielki świat małego miasteczka*, *Pan Walery* i inne.

A wspominając u schyłku życia na obcej ziemi lata spędzone w Romanowie koło Białej pisał: „Każdy szum drzew przypomina mi jodły, każdy klekocący bocian tamtejszych bocianów i myślę patrząc na lecącego - i może on rodem stamtąd? - Każda olcha przywodzi mi na myśl stare nad romanowskimi kanałami rosnące. Mój Boże, wszystko minęło, jam postarzał”.



Przez tak wielką miłość oraz przywiązanie do regionu podlaskiego i Białej pisarz stał się szczególnie bliski ludowi Podlasia, czego potwierdzeniem jest, że w czasie rozbiorów utwory Kraszewskiego cieszyły się wielką poczytnością wśród ludu podlaskiego, a często w chacie, krytej strzechą, można było spotkać pojedyncze książki pierwszych wydań.

Nic też dziwnego, że jeszcze Białej nie opuścił okupant, już w 1916 roku staraniem ocalałej garstki inteligencji miejscowej otwarta została prywatna średnia szkoła z przybraniem właśnie nazwiska Kraszewskiego, upaństwowiona dekretem z 1 IX 1918 r.

Szczególne zasługi w przybliżeniu młodzieży osoby i twórczości Pisarza położył w latach 1923-1933 dyrektor Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego dr Wacław Nartowski, jedyny, jak dotychczas, wielkiego formatu regionalista, chociaż Podlasiakiem nie był. Jego staraniem we wrześniu 1928 r. zorganizowany został II Zjazd Wychowanków dla uczczenia 300-setnej rocznicy dawnej kolonii akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego i jej założyciela ks. K. Wilskiego- Ciburowicza oraz złożenia hołdu wielkim jej wychowankom, w pierwszym rzędzie Kraszewskiemu.

Również wzniesienie z tej okazji pierwszego i jak dotychczas, zdaje się, jedyne w Polsce pomnika oraz ufundowanie popiersia Kraszewskiego, wyciągnięcie na światło dzienne kart z przeszłości Białej oraz Szkoły i Jej wychowanków w formie 5 zeszytów Biblioteczki Białskiej, założenie przy gimnazjum muzeum z wyeksponowaniem pamiątek po Kraszewskim - to zasługa dyr. Nartowskiego.

Po koszmarnych latach okupacji, w których cenny księgozbiór Szkoły łącznie z popiersiem Kraszewskiego zostały bezpowrotnie stracone, już na III Zjeździe Koleżeńskim w 1957 r. Szkoła otrzymała od uczestników Zjazdu ponownie popiersie Pisarza oraz pełny zbiór utworów Kraszewskiego.

Uchwałą WRN w Lublinie z 18 XII 1958 r. powołano do życia w rodzinnym dworcu Kraszewskich w Romanowie Muzeum im. Kraszewskiego, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w 1962 r., tj. w 150-tą rocznicę urodzin Pisarza.

W latach następnych są organizowane w Białej Dni Kraszewskiego i święci się jubileuszowe rocznice urodzin i śmierci pisarza, a wychowankowie mieszkający w Warszawie składają 19 marca każdego roku, symboliczny kwiatek przy pamiątkowej płycie w kościele św. Krzyża.

I o setnej rocznicy Pisarza kierownictwo Szkoły i jej młodzież nie zapomnieli, umieszczając na froncie Uczelni pamiątkową tablicę.

Mając zaszczyt ją odsłonić, wyrażam nasze uczucia dla Wielkiego Pisarza, a naszego starszego Kolegi w słowach:

*Wieczna Chwała i wdzięczna Pamięć.*

**Przemówienie**  
**wygłoszone przez kol. Annę Kaznowską**  
**podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej**  
**w Liceum im. Emilii Plater**

Byłam bardzo wzruszona i zadowolona, gdy otrzymałam zaproszenie od p. dyr. Borysewicza do uczestniczenia w tak wielkiej rocznicy, jaką jest 70-lecie mojej szkoły.

Nazywam ją świadomie moją szkołą, gdyż do tego dostojnego budynku biegałam przez 8 lat z odległej Woli, aby spotkać i podziwiać moich wychowawców i pedagogów, jak również spędzić radosne godziny w gronie koleżanek.

Wszystko, czego nauczyłam się i co pokochałam, zawdzięczam tej szkole i jej wspaniałym nauczycielom.

Nie umiem sobie do dziś wytłumaczyć, co skłoniło p. dyr. Janinę Niedźwiecką i p. prof. Władysławę Wojtkiewicz, aby po ukończeniu Instytutu Pedagogicznego dla Pań Szlachetnie Urodzonych w Paryżu przyjechać do naszego wówczas skromnego miasta i poświęcić całkowicie swój czas i wiedzę nam, uczącym się dziewczętom.

Obie Panie zamieszkały w budynku szkolnym i spędzały wszystkie godziny dnia z nami w szkole.

Jak uczyły, niech będzie przykładem fakt, że tylko po ukończeniu Gimnazjum mogę posługiwać się w piśmie i mowie językiem francuskim.

Lekcje języka polskiego prowadzone przez Panią dyrektor były prawdziwym arcydziełem sztuki pedagogicznej.

Do dziś pamiętam, jak przeżywałyśmy na lekcji romantyczne i wzniosłe hasła *Dydy* Mickiewiczowskiej lub grozę ponurego nastroju II cz. *Dziadów*.

Dla mnie dzisiejszy pamiętny dzień jest okazją do wyrażenia wobec tak licznie zgromadzonych uczestników Zjazdu wdzięczności, miłości i uznania tym wspomnianym przeze mnie postaciom jak i całemu gronu moich pedagogów za to, co uczynili ucząc nas i wychowując.

Na naszym Zjeździe są jeszcze tylko dwie rówieśnice z rocznika maturalnego. Jest p. mgr praw Zofia Stalpińska i p. dok. stomatolog Halina Kodejszko. Dwie inne, mieszkające poza Białą, nie mogą już dziś być z nami na skutek złego stanu zdrowia.

Proszę mi pozwolić w Ich i własnym imieniu, odślaniając tę pamiątkową tablicę w 70 rocznicę powstania Gimnazjum im. E. Plater oddać hołd moim pedagogom, prosząc zebranych o trwałą pamięć o Nich.

*Anna z Zakrzewskich Kaznowska*

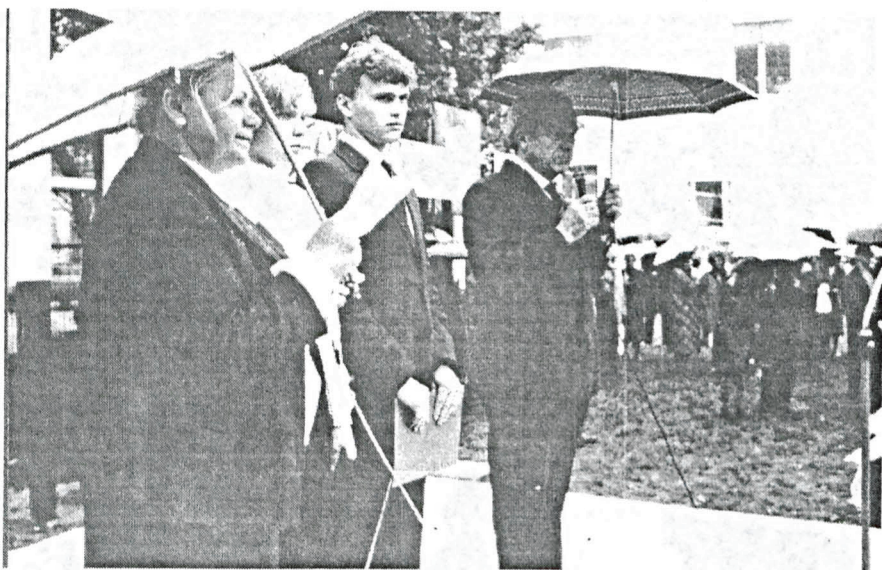


## Spis treści

Przedmowa .....	1
Sprawozdanie Komitetu Organizacyjnego .....	2
Przemówienie powitalne przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego J.A. Matyńkowskiej - otwarcie VI Zjazdu .....	9
Rola i funkcja liceów bialskich w kulturotwórczym procesie rozwoju miasta i regionu w latach 1918-1988 .....	12
Przemówienie sekretarza WK SD Henryka Czarkowskiego na sesji MRN w dniu 17 września 1988 r. ....	31
Wystąpienie przewodniczącego Koła Białczan Kazimierza Sucharzewskiego .....	34
Wystąpienie dyrektora I LO Waldemara Godlewskiego ....	41
Głos w dyskusji na spotkaniu w dniu 17.09.1988 r. - Józef Huczko .....	44
Uchwała VI Zjazdu Koleżeńkiego .....	50
Przemówienie wygłoszone przez kol. Józefa Huczko podczas odsłonięcia tablicy dla uczczenia 100-ej rocznicy śmierci J.I. Kraszewskiego .....	53
Przemówienie wygłoszone przez kol. Annę Kaznowską przed odsłonięciem tablicy pamiątkowej w Liceum im. Emilii Plater .....	56
Fotografie .....	



Otwarcie VI Zjazdu.  
Przemawia Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Józefa Matyńkowska

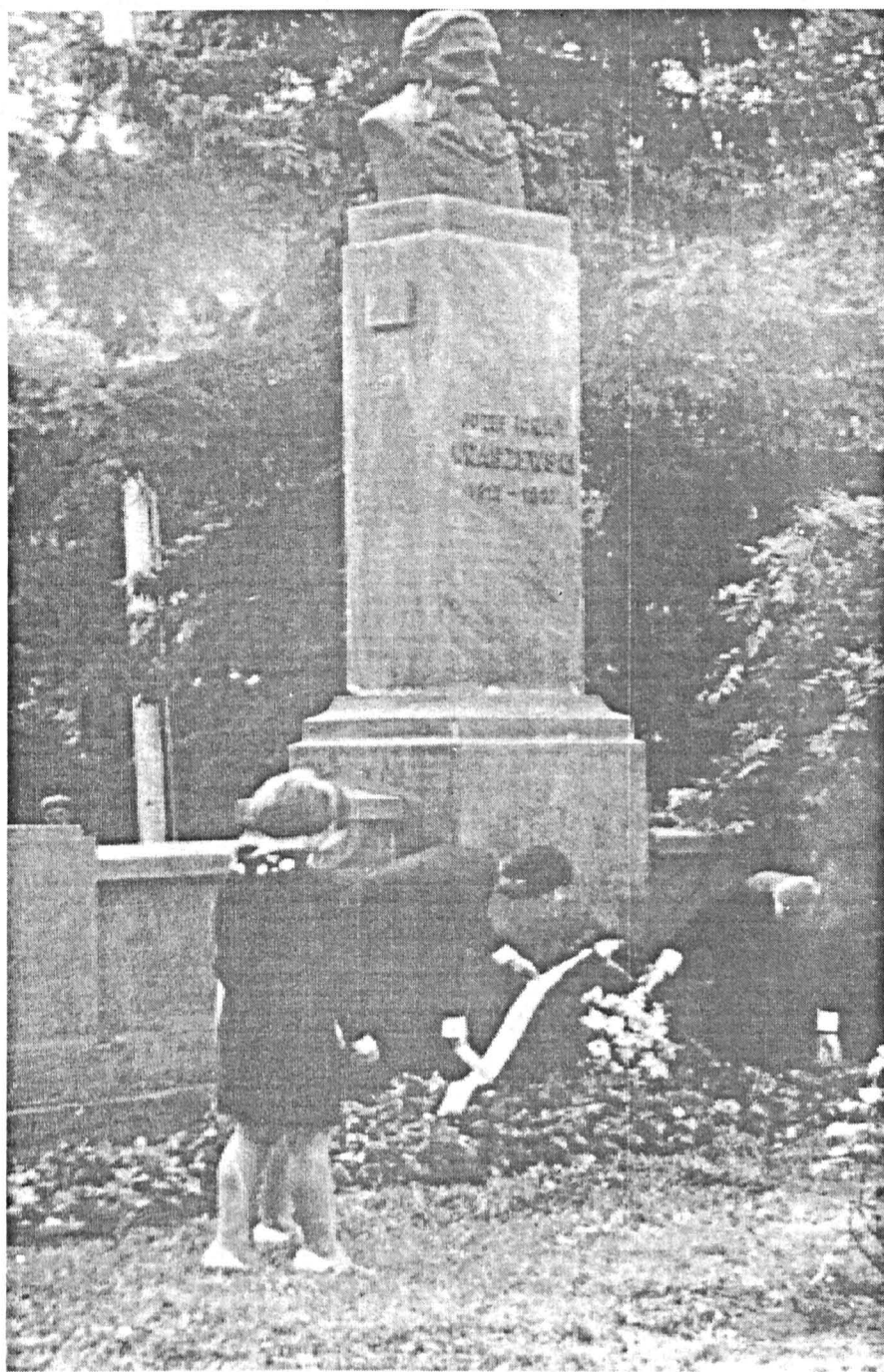


Otwarcie VI Zjazdu.  
Profesor Józefa Matynkowska, profesor Czesław Nowak  
i przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego



Popiersie Emilii Plater ufundowane przez uczestników  
VI Zjazdu Koleżeńskiego - wrzesień 1988 r.





Składanie wieńców pod pomnikiem patrona szkoły  
przez uczniów - wrzesień 1988 r.





Przed pomnikiem patrona szkoły J.I. Kraszewskiego  
wartę trzymała drużyna harcerska - 1988 r.





Poczty sztandarowe na dziedzińcu szkoły  
I LO im. J.I. Kraszewskiego - 1988 r.



Maszerujące poczty sztandarowe na dziedzińcu  
szkoly I LO im. J.I. Kraszewskiego - 1988 r.



Uczestnicy VI Zjazdu Koleżeńskiego w strugach deszczu  
słuchają przemówień i wystąpień - wrzesień 1988 r.



VI Zjazd Koleżeński - wrzesień 1988 r.  
Przemawia ks. Roman Soszyński





VI Zjazd Koleżeński.  
Przemawia dr Henryka Szudejko.



Prezydium VI Zjazdu Koleżeńskiego podczas plenarnych obrad - wrzesień 1988 r.  
Od lewej: J. Matyńkowska, L. Chmielowiec oraz dyrektorzy Z. Borysewicz, W. Godlewski.



Komitet organizacyjny VI Zjazdu Koleżeńskiego - wrzesień 1988 r.

W dolnym rzędzie: Dyrektor Liceum Emilii Plater Zenon Borysewicz,  
Wiesław Skabara,  
Barbara Chilewicz,  
Jan Mackiewicz,  
Barbara Kurcinowska,  
Henryka Olesiejuk,  
Józefa Matyńkowska - przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego,  
Danuta Zawistowska,  
Małgorzata Kozłowska,  
Leopold Chmielowiec,  
Stanisława Cybułska,  
Witold Wyczółkowi,  
Jerzy Flisiński,

W górnym rzędzie: Ryszard Pyrka,  
Marian Sobieszczuk,  
Waldemar Godlewski - dyrektor Liceum J.I. Kraszewskiego,  
popiersie E. Plater ufundowane przez uczestników zjazdu,  
Kazimierz Sucharzewski,  
Radosław Cichocki.



## **BIALSKOPODLASKIE**

### ***Mały region wielkich możliwości***

Województwo białkopodlaskie liczy 309 tysięcy mieszkańców i zajmuje obszar około 5 tys. km<sup>2</sup>. Położone jest przy wschodniej granicy Polski, na styku dwóch systemów kolejowych: europejskiego i rosyjskiego. Bezpośrednio sąsiaduje z Białorusią. Przez teren województwa przebiegają transkontynentalne szlaki komunikacyjne: droga E -30 i linia kolejowa E-20 tworzące główny europejski korytarz komunikacyjny Wschód- Zachód. W przyszłości przebiegać będzie tędy również autostrada A-2.

Główną szansą na szybki rozwój gospodarczy regionu jest wykorzystanie sprzyjającego położenia do obsługi wymiany handlowej między Unią Europejską a krajami Wspólnoty Niepodległych Państw i Dalekiego Wschodu. Tym właśnie celom służyć mają projekty i inwestycje realizowane w naszym regionie, określane łącznym mianem Centrum Transportowo - Gospodarczego. Podstawą do jego utworzenia są istniejące obiekty i infrastruktura transportowo- celna, do których należy zaliczyć: kolejowy port przeładunkowy w Małaszewiczach, lotnisko w Białej Podlaskiej i Wolny Obszar Celny w Małaszewiczach. Oprócz tego realizowane są nowe inwestycje. Przykładem jest Terminal Samochodowy w Koroszczynie, który zapewni sprawną obsługę granicznego ruchu towarowego. W fazie projektu jest Wschodnie Centrum Agroekosportu.

Centrum transportowo - gospodarcze jest koncepcją otwartą. Liczymy na inwestorów polskich i zagranicznych, którzy chcieliby uzupełnić ten kompleks przedsięwzięć swoimi projektami i inwestycjami.

Władze województwa podejmują starania, by potencjalnym inwestorom zapewnić jak najlepsze warunki prowadzenia działalności gospodarczej w naszym regionie. Dążą między innymi do wsparcia koncepcji centrum poprzez projekt utworzenia **specjalnej sfery ekonomicznej**.

Ważną zaletą naszego regionu jest nie zniszczone przez przemysł środowisko naturalne. W województwie białkopodlaskim znajdują się obszary o istotnych walorach turystycznych i rekreacyjnych. Są to: dolina Bugu i Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie. Międzynarodową sławą cieszy się stadnina koni arabskich w Janowie Podlaskim.

Warunki przyrodniczo- glebowe, czyste powietrze i duża podaż siły roboczej na wsi umożliwiają rozwój produkcji zdrowej żywności, która staje się coraz bardziej poszukiwanym towarem w Polsce i poza jej granicami.

#### **Główne atuty województwa białkopodlaskiego to:**

- \* przygraniczne położenie z Białorusią a więc także z rosyjskim obszarem celnym,**
- \* korytarz komunikacyjny wschód-zachód,**
- \* istniejąca i tworzona infrastruktura celna, transportowa i logistyczna.**

**Wydział Rozwoju Gospodarczego  
Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej  
ul. Brzeska 41,  
tel/fax (083) 343-62-13**

# MAPA GOSPODARCZA

Województwa białkopodlaskiego



- LOTNISKO
- WOLNY OBSZAR CELNY
- TERMINAL KOROSZCZYN
- PORT PRZEŁADUNKOWY
- PLANOWANY OŚRODEK OBROTU TOWAROWEGO

- |                        |                            |
|------------------------|----------------------------|
| PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY     | PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY |
| PRZEMYSŁ LEKKI         | PRZEMYSŁ CHEMICZNY         |
| PRZEMYSŁ DRZEWNY       | KRUSZYWA NATURALNE         |
| PRZEMYSŁ MASZYNOWY     | SUROWCE ILASTE             |
| PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY | PRZEJŚCIA GRANICZNE        |
| KOLEJ                  |                            |
| DROGI                  |                            |